

Narada redaktorów prasy radzieckiej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: W dniach od 19 listopada do 2 grudnia odbywała się w Moskwie narada przez KC KPZR narada redaktorów i kierowników wydziałów rolnych prasy obwodowej, krajowej i republikańskiej.

W naradzie wzięli udział sekretarze KC KPZR — N. S. Chruszczow i P. N. Pospisilow.

Na naradzie kierownik wydziału propagandy i agitacji KC KPZR — W. S. Krużkow wygłosił referat pt. „Polepszenie pracy partyjno-politycznej w świetle wrześniowego plenum KC KPZR”, naczelny redaktor „Prawdy” — D. T. Szepilow — referat pt. „Zadania prasy w walce o realizację uchwał wrześniowego plenum KC KPZR w sprawie środków zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR”, wiceminister rolnictwa ZSRR — W. W. Mackiewicz — referat pt. „O środkach realizacji uchwał wrześniowego plenum KC KPZR w dziedzinie rozwoju hodowli”, wiceminister rolnictwa ZSRR P. S. Kuczumow — pt. „Zadania dalszego polepszenia pracy ośrodków maszynowo-tractorowych oraz zwiększenie ich roli w rozwoju produkcji kolchozowej”, dyrektor centralnego zarządu w ministerstwie rolnictwa ZSRR — A. Ch. Anastasow — „Stan i perspektywy rozwoju uprawy bawełny w ZSRR”.

Redaktorzy podzielili się swym doświadczeniem w zakresie oświetlania na łamach prasy najważniejszych zadań rozwoju rolnictwa. Redaktor wronieskiego dziennika obwodowego „Kommuha” — A. P. Szapoznik poinformował, jak gazeta ta omawia zagadnienia uprawy roślin zbożowych. Referat na temat, jak dziennik „Gorkowskaja Kommuna” oświetla zagadnienia utworzenia bazy ziemniaczanej i warzywnej w ośrodkach przemysłowych owdowa, wygłosił redaktor tego dziennika — G. A. Kreslawski.

O doświadczeniach w zakresie oświetlania aktualnych potrzeb rozwoju hodowli mówili: I. I. Nikitin — redaktor dziennika „Kazachstanskaja Prawda” oraz I. D. Fadijew — redaktor dziennika „Omskaja Prawda”, D. J. Krasnik — redaktor dziennika „Sowietskaja Kubań” poinformował o tym, jak dziennik ten oświetla na swych łamach pracę ośrodków

maszynowo-tractorowych oraz problemy kompleksowej mechanizacji w zakresie prac polowych i hodowli. Referat sekretarza moskiewskiego komitetu KPZR E. I. Tretjakowej poświęcony był doświadczeniom kierowania przez partię prasą terenową.

Po referatach odbyła się dyskusja.

Podczas trwania narady wygłoszono szereg odczytów. Prof. A. G. Lorch wygłosił odczyt pt. „Agrotechnika uprawy ziemniaków sposobem kwadratowo-gniazdowym”, prof. W. I. Edelsztejn — „Agrotechnika uprawy warzyw sposobem kwadratowo-gniazdowym”, członek Akademii Nauk ZSRR N. W. Cicin — „Osiągnięcia radzieckiej nauki rolniczej i przodującej praktyki w uzyskiwaniu wysokich plonów upraw zbożowych”.

Problemy polepszenia bazy paszowej w kolchozach i sowchozach zostały oświetlone w odczytych doktora nauk rolniczych S. P. Smielowa.

Ważne zagadnienia rozwoju hodowli, zwiększenia plonów lnu długowłóknistego, mechanizacji prac w rolnictwie poruszono w odczytach prof. N. D. Matwiejewa, dyrektora Instytutu Hodowli — I. M. Kuzniecowa, dyrektora Wszechnicy rolniczej, dyrektora Związku rolniczo-robotniczego Instytutu Rolnictwa — A. S. Majata, dyrektora Instytutu Uprawy Buraka — prof. I. I. Sinigajewa.

Członek Akademii Nauk ZSRR — A. M. Pankratowa wygłosiła odczyt na temat „Niewzruszony sojusz klasy robotniczej i chłopstwa pracującego”, prof. I. D. Laptiew — „O kojarzeniu interesów społecznych i osobistych w kolchozie”, prof. G. M. Gak — „O roli mas ludowych i jednostki w historii”, W. G. Korionow — „O sytuacji międzynarodowej”, Informacje w sprawie kroków podjętych w kierunku lepszego zapewnienia prasie niezbędnych materiałów wygłosił: kierownik TASS — N. G. Paigunow, kierownik biura prasowego (dział artykułów dla prasy terenowej), „Prawdy” — W. W. Platkowski. Referat o krokach podjętych w kierunku polepszenia bazy materiałowej i technicznej prasy wygłosił wiceminister kultury ZSRR W. N. Stoletow.

Dla uczestników narady zorganizowano pokaz filmów rolniczych oraz kronik filmowych o tematach rolniczych.

(Na str. 2 podajemy przemówienie tow. N. S. Chruszczowa wygłoszone podczas narady.)

Realizując zobowiązania — zalogi meldują o wykonaniu planów rocznych

(f) 3 grudnia zaloga wielkiej tkalni ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi, realizując przedterminowo zobowiązania podjęte na cześć II Zjazdu PZPR, wykonała plan roczny.

Przedterminowa realizacja zadań planu rocznego jest wynikiem prowadzonej przez całą zalogę walki o systematyczne podnoszenie wydajności pracy poprzez rozwój wielowarstwowości, podnoszenie stanu technicznego maszyn i urządzeń oraz kwalifikacji zawodowych, tak robotników jak i personelu technicznego. Dzięki tej walce przeciętna liczba krosien, obsługiwanych przez tkacza, wzrosła w ciągu roku o 20 proc. Wzrostowi wydajności pracy towarzyszyły szybki wzrost jakości wytwarzanych tkanin.

Ponad 50 zakładów przemysłowych różnych branż w Warszawie i w woj. warszawskim wykonało już roczne zadania produkcyjne.

O wykonaniu planu rocznego na 36 dni przed terminem doniosła zalogą Fabryki Maszyn Zniwnych im. M. Nowotki w Płocku.

Ponad 22 tys. ponadplanowych grabi, siekier, widel i innych narzędzi gospodarczych dała w ub. miesiącu w czynnie przedzjazdowym zalogą Fabryki Wyrobów Metalowych i Narzędzi Gospodarczych w Osowie.

8 hm. — krajowa narada aktywu nauczycielskiego

(f) Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycieli Polskiego organizuje w dniu 8 hm. w Warszawie krajową naradę swego aktywu. W czasie dwudniowych obrad 500 nauczycieli — aktywistów ZZZP dyskutować i ustalić zadania nauczycielstwa w pracy nad realizacją ostatnich dwóch lat planu 6-letniego w świetle obrad IX Plenum KC PZPR.

Więcej węgla na cześć II Zjazdu Partii, dla Ojczyzny, dla narodu!

List górników do towarzysza Bolesława Bieruta

Do
Towarzysza Bolesława Bieruta
Przewodniczącego
Rady Ministrów
Warszawa — Belwedera

Drogi Towarzyszu! My, górnicy stalinogrodzkiego zagłębia węglowego, przesyłamy Ci, towarzyszu Przewodniczącym, nasze bojowe, górnice pozdrowienie.

Jesteśmy świadomi tego, że wcielenie w życie wytycznych IX Plenum, których najistotniejszą treścią jest przyspieszenie wzrostu dobrobytu ludzi pracy miast i wsi — w ogromnej mierze związane jest z wynikami naszej pracy w przemyśle węglowym.

Wiemy, że im większa będzie produkcja przemysłowa, im szybciej będziemy realizować nasze plany gospodarcze, tym większe będą środki na zaspokojenie rosnących potrzeb naszego społeczeństwa. Dlatego, pragnąc czynem zadokumentować nasze przywiązanie i zaufanie do partii i władzy ludowej oraz popierać II Zjazd PZPR konkretnymi osiągnięciami produkcyjnymi,

podjęliśmy apel inicjatorów czynu przedzjazdowego oraz apel towarzysza Szczepana Blauta — rozwijając w przemyśle górniczym socjalistyczne współzawodnictwo przedzjazdowe pod hasłem: „Więcej węgla na cześć II Zjazdu Partii, dla Ojczyzny, dla narodu!”

Widzimy wspaniałe perspektywy wszechstronnego rozwoju naszego kraju, widzimy liczne dobrodziejstwa, jakie nam, górnikom dała Polska Ludowa i zadokumentowała w Karcie Górniczej. Dlatego też przyrzekamy Ci, Drogi Towarzyszu, że górnicy nie przyjdą na II Zjazd PZPR z pustymi rękami, że wykonamy z nadwyżką plany na rok 1953 i damy krajowi dodatkową produkcję węgla, że podniesiemy wydajność pracy i wykorzystamy wszelkie rezerwy produkcyjne. Zapewniamy Ci, że wszyscy pracownicy przemysłu węglowego — górnicy i dozór kopalni, administracja i związki zawodowe — podejmą największy wysiłek, aby wytyczne IX Plenum jak najszybciej zrealizować dla dobra naszej Ojczyzny i narodu.

Niech żyje i rozkwita nasza ludowa Ojczyzna!
Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!
Niech żyje Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut!

Uroczysta akademія w Stalinogrodzie w obecności Przewodniczącego Rady Państwa Al. Zawadzkiego

3 bm. w przededniu Dnia Górnika odbyła się w hali parkowej w Stalinogrodzie uroczysta akademія.

Na akademię przybył, entuzjastycznie witany, Przewodniczący Rady Państwa i sekretarz KC PZPR, dawny górnik Zagłębia Dąbrowskiego — A. Zawadzki. Zajmuje on miejsce w przedwium wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR ministrem Kontroli Państwowej — F. Józwiakiem-Witoldem, ministrem Górnictwa — R. Nieszporkiem, przewodniczącym CRZZ — W. Kłosiwiczem, i sekretarzem KW PZPR w Stalinogrodzie — J. Olszewskim, przewodniczącym Prezydium Woj. RN — J. Koszutskim — wraz z członkami i gośćmi polskimi, przedstawicielami Wojska Polskiego i przedstawicielami pracującego chłopstwa.

W prezydium zasiadają również konsul ZSRR M. Talyzin i konsul Republiki Czeskosłowackiej — F. Koleczko oraz przedstawiciele delegacji górniczych czechosłowackich.

Przemawia A. Zawadzki. W imieniu KC PZPR, w imieniu Rady Państwa i Rządu Ludowego oraz w imieniu Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta przekazuje on za pośrednictwem zebranych — serdeczne pozdrowienia wszystkim górnikom. Słowa te zebrani przyjmują burzliwymi oklaskami. Gorącą owacją przyjmują też zebrani słowa przewodniczącego Rady Państwa, wyrażające uznanie najwyższych władz państwowych i całego narodu dla ofiarnego trudu górników, którzy swoją pracą o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej stwarzają warunki dla coraz to lepszego życia całego narodu i stalego umacniania sił

Państwa. Na salę, gorąco witana przez zebranych, wchodzi delegacja chłopów pracujących woj. stalinogrodzkiego. Zabiera głos przodujący chłop z pow. Będzin, Alojzy Wieczorek.

Odnaczenia dla przodujących górników

W dalszym ciągu akademii, przodującym ludziom naszych kopalni, zgodnie z Kartą Górnika, min. Nieszporek wręcza dyplomy Zasłużonego Górnika Polskiego Ludowej. Tytuł Zasłużonego Górnika Polskiego Ludowej otrzymują: Franciszek Apryas nadztygar z kop. „Wesola II”, odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Paweł Kaganiec — rębacz z kop. „Ludwik”, Paweł Kubica — rębacz z kop. „Ignacy”, Stanisław Łopacz — rębacz z kop. „Rydultowy”, Wilhelm Mamok — rębacz z kop. „Boże Dary”, Jan Szperling — rębacz z kop. „Paweł”, Józef Stanek — rębacz z kop. „Ludwik”, Stanisław Ziemia — rębacz z kop. „Sombierki”, Franciszek Bączek — górnik z kop. „General Zawadzki”, Alojzy Jurowski — rębacz z kop. „Sośnica”, Ignacy Błoński — rębacz z kop. „Wujek”, Jan Korbas — rębacz z kop. „Prezydent”, Stanisław Lesiak — górnik z kop. „Czeładź” oraz Stanisław Rachwałski — rębacz z kop. „Siemianowice”.

W imieniu Rady Państwa Aleksander Zawadzki dokonuje następnie dekoracji zasłużonych górników wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymują Karol Fabris — naczelny inżynier Jaworzniczo — Mikołowski Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymują: Stanisław Dymek z Zarządu Biur Projektowych Centralnego Zarządu Budownictwa Węglowego, Romuald Wrześniowski — naczelny inżynier Przedsiębiorstwa Ener-

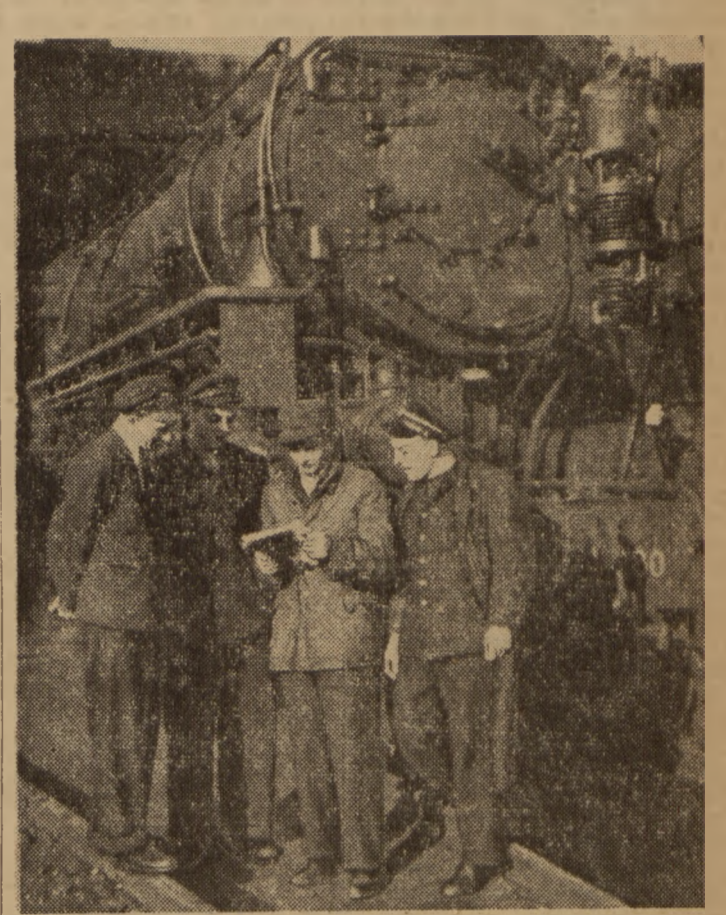
gicznego Przemysłu Węglowego i Marian Różański — dyrektor CZBW. Order „Sztandar Pracy” II kl. otrzymują: Paweł Bek — rębacz z kop. „Pstrowski”, Konrad Broda — rębacz z kop. „Barbara — Wyzwolenie”, Wilhelm Hawranek — rębacz z kop. „Dymitrow”, Jan Sumara — rębacz z kop. „Concordia”, Stanisław Gradzik — rębacz z kop. „General Zawadzki”, Jan Gajewski — rębacz z kop. „Grodziec”, Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Józef Bula — dyrektor Jaworzniczo — Mikołowski Zjednoczenia P. W. oraz Andrzej Smolarski — dyrektor Rudzkiego Zjednoczenia P. W. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Jan Broł z kop. „Kleofas”, zaś Brązowy Krzyż Zasługi — Jan Fijałkowski z kop. „General Zawadzki”.

W dalszym ciągu akademii Zasłużony Górnik Polski Ludowej, poseł na Sejm Franciszek Apryas odczytuje projekt listu, który uczestnicy akademii w imieniu wieloletniej rzeszy górników postanawiają wysłać do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Wśród gorącej manifestacji zebrani przyjmują tekst listu. (Tekst listu podajemy wyżej).

Przyjęcie u min. Górnictwa

3 bm. w godzinach wieczornych minister Górnictwa R. Nieszporek wydał przyjęcie w salach Woj. Rady Narodowej w Stalinogrodzie dla czolowych najbardziej zasłużonych pracowników przemysłu węglowego. Na przyjęcie przybyli: przewodniczący Rady Państwa, sekretarz KC PZPR A. Zawadzki oraz członek Biura Politycznego KC PZPR minister Kontroli Państwowej F. Józwiak-Witold (PAP)

ZMP-owska zaloga parowozu TY 37-17



ZMP-owska zaloga parowozowa Stanisława Kota należy do przodujących w parowozowni w Szczecinku. W ciągu 3 miesięcy drużyna zaoszczędziła na parowozie TY 37-17 ponad 122 tony węgla i przejechała już blisko 118 tys. km bez plukania kotła. Foto CAF — Podolski

Dodatkowe kredyty na zakup bydła dla małych i średniorolnych chłopów

Uchwała Prezydium Rządu

(f) Zapowiedziane w tezach przedzjazdowych poważne zwiększenie pomocy dla rolnictwa jest już stopniowo wprowadzane w czyn. Świadczy o tym m. in. przyznanie jeszcze na rok bież., małym i średniorolnym chłopom dodatkowych kredytów, przeznaczonych na zakup bydła. Decyzję o przyznaniu tych kredytów podjęło Prezydium Rządu w specjalnej uchwale.

Z dodatkowych kredytów korzystać mogą nie posiadające krow gospodarstwa chłopskie — przede wszystkim o powierzchni 1—3 ha, a następnie gospodarstwa większe — o powierzchni nie przekraczającej 5 ha, a na Ziemiach Odzyskanych — 10 ha. W dalszej kolejności z kredytu mogą także korzystać gospodarstwa należące do tych samych grup, a które posiadają i krowe, ale mają pomieszczenia i paszę, pozwalające im utrzymać więcej sztuk bydła.

Wysokość kredytów dla poszczególnych gospodarstw ustala Prezydium powiatowych rad narodowych. Do nich więc należą kierować podaniem o kredyt. Podania powinny być zapoinowane przez koło gospodarskie lub zarządy gminne ZSCh oraz poświadczane przez prezydium

gminnej rady narodowej. Wykucie kredytów dla poszczególnych gospodarzy ustalają prezydium powiatowych rad narodowych. W przypadku istotnej potrzeby przyznawać one będą kredyt w wysokości pełnego kosztu kupna krowy lub jalołki, lecz nie więcej niż 2.500 zł.

Rolnicy, otrzymujący kredyt na kupno krowy lub jalołki, wystawiają skrypty, dłużne, gwarantując swoim podpisem na skrypcie oraz podpisem współmałżonka lub innej osoby spłacenie kredytu w ustalonych terminach.

Kredyt rozłożony jest na raty półroczne, spłacane w ciągu 3 lat, przy czym pierwsza rata kredytu płatna jest dopiero po upływie roku od zaciągnięcia pożyczki. Oprocentowanie kredytu wynosi 3,5 proc. w stosunku rocznym.

(PAP)

W przededniu powiatowych konferencji

Wartkim nurtem płynie życie organizacji partyjnych w obliczu zbliżającego się II Zjazdu. Szeroka, twórcza dyskusja wypełnia okres przedzjazdowy. Okres, w którym każdy członek partii ze szczególną jasnością uświadamia sobie swoją współodpowiedzialność za sprawę partii, za sprawę socjalistycznego budownictwa.

Mamy już poza sobą wojewódzkie i powiatowe narady aktywu partyjnego, które omawiają tezy przedzjazdowe IX Plenum, wytyczyły pierwsze wnioski w dziedzinie realizacji na swoim terenie. Toczy się dyskusja w podstawowych organizacjach partyjnych całego kraju, w miastach i na wsi, w zakładach produkcyjnych i na wyższych uczelniach, w placówkach kultury i instytucjach handlowych. W toku przedzjazdowej dyskusji, nasyconej szczerą krytyką i samokrytyką hartują się członkowie partii, rozjaśnia się droga organizacji partyjnych w ich marszu naprzód ku nowym osiągnięciom, którym witać będą II Zjazd partii, ku nowym sukcesom w walce o realizację wskazań IX Plenum.

Najlepszym — tym, którzy cieszą się zaufaniem i szacunkiem organizacji partyjnej i całej zalogi, tym którzy godnie potrafią reprezentować swoją organizację partyjną — powierzają towarzysz mandaty delegacji na rozpoczynające się w najbliższych dniach powiatowe konferencje partyjne. One to dokonają z kolei wyborów delegatów na II Zjazd partii.

Konferencja powiatowa — to najwyższa władza partyjna powiatu. Jej obrady powinny uogólnić doświadczenia pracy partyjnej danego terenu, podsumować myśli i inicjatywy członków partii w powiecie.

Droga wiodąca ku szybszemu wzrostowi stopni życiowej mas pracujących, ku realizacji czolowego zadania postawionego w tezach przedzjazdowych — to umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, walka o wzrost produkcji rolnej i rozszerzenie spójni między miastem i wsią; walka o wykonanie planów produkcyjnych w przemyśle; zwroćcie znacznie większej niż dotąd uwagi na rozwój przemysłu artykułów powszechnego spożycia; wzrost troski o warunki bytu i pracy człowieka; podniesienie poziomu pracy organizacji partyjnych do pozio-

kuwanego KP za nieumiejętność oparcia się o biedotę, unacniania sojuszu ze średniakiem i walki o ograniczenie kulackiego wyzysku, za nieumiejętność hartowania aktywu w walce klasowej. Widać nieprzypadkowo to była krytyka, skoro na samej naradzie nawet w wypowiedzi sekretarza jednego z komitetów gminnych, przebiegły nutki ugodywoci wobec kulactwa. Czy KP w Działdowie wziął sobie te krytyki do serca, czy wyciągnął z niej wnioski — pokazuje konferencja partyjna.

Konferencje powiatowe powinny naprostować skrzywienia, wskazać całej organizacji na konieczność walki na dwa fronty w realizacji linii partii, na konieczność nieustannej czujności wobec oportunistycznych i lewacko-sekciarskich wypaczeń.

Na powiatowych naradach aktywu kształtowały się dopiero pierwsze wnioski dla powiatu wynikające z tezy przedzjazdowych. Zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których dyskusja nad tezami objęła masy członkowskie partii, posunęły naprzód, skonkretyzowały wiele wniosków zmierzających do wcielenia tezy w życie. Powiatowe konferencje partyjne w oparciu o dyskusję na naradach aktywu i w podstawowych organizacjach partyjnych — powinny nie tylko wytyczyć szeroki program działania na swoim terenie, ale mogą i powinny dać obraz pierwszych osiągnięć w dziedzinie realizacji tych zadań, mogą i powinny podsumować to, co zostało już z wniosków aktywu wcielone w życie, co zrobiono dla przewartościowania wniosków wskazanych przez towarzyszy na naradach.

„Państwo ludowe — mówił na naradzie aktywu powiatowego w Srodzie Wlkp., tow. Gorczyca, indywidualny gospodarz z gromady Chłapowo — zawsze otaczało chłopów opieką. Ale nie zawsze pomoc ta, na skutek biurokratyzmu w niektórych ogniwach rad narodowych, PZGS-u i GS-ów docierała do gromad”. Przypominał tow. Gorczyca przykłady, jak to w prezydium PRN leżały miesiącami podania chłopów o przedział materiałów budowlanych i nikt ich nie zalał, waki to GS z opóźnieniem dostarczały nawozy sztuczne itp. Dlatego tak się działo, jakie kroki przedsięwzięto, aby ten stan

Pierwsza przedziałnia kombinatu w Andrychowie rozpoczela pełną produkcję

(f) Nowoczesna przedziałnia cieniokprężna budowanego w Andrychowie wielkiego kombinatu bawelnianego pracuje już pełną mocą produkcyjną. W tych dniach ostatni zespół maszyn przedziałniczych przekazany został do normalnej eksploatacji. Budowa przedziałni została w zasadzie zakończona.

Pełne uruchomienie andrychowskiej przedziałni cieniokprężnej w dużej mierze podniesie krajową produkcję wysokogatunkowych tkanin bawelnianych.

W Andrychowie trwa budowa dalszych wielkich zakładów — przedziałni średnioprężnej, siłowni i fabryki. W tych dniach na andrychowską budowę nadzadz nowoczesny turbosespół dla silowni. Jest to pierwszy polski agregat tego typu, wyprodukowany w Zakładach Mechanicznych im. Swierczewskiego w Elblągu i Zakładach M.5 we Wrocławiu. Trwają już przygotowania do podjęcia montażu turboszępola.

(PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

Wypowiedzi w ogólnonarodowej dyskusji nad tezami na II Zjazd PZPR
Rocznica Konstytucji ZSRR
W. SKŁUSKA: W sprawie powojennej reklamacji (Siadanie stalinowskiej nitki)
I. STAREC: Tydzień na arenie świata
R. JURYS: Powieść o wielkiej bitwie chłopskiej (Na polce z książkami)

Imponujący strajk 3 milionów robotników w Anglii

Strajk unieruchomił 5 tys. zakładów (f) LONDYN (PAP). — Do niesienia z całego terytorium Wielkiej Brytanii potwierdzają...

Liczba strajkujących wyniosła niemal 3 miliony osób. W wielu okręgach i liczących do...

W Londynie przerwało pracę około 90 procent robotników. Unieruchomiono zostały m. in. zakłady lotnicze „De Havilland”...

Prasa kapitalistyczna przyznaje, że strajk zakończył się sukcesem robotników. Świadcząc o ich bojowym duchu...

Przyjazd do Warszawy bułgarskiej delegacji rządowej

(f) 2 grudnia br. przybyła do Warszawy bułgarska delegacja rządowa na obrady komisji mieszanej...

Na czele delegacji bułgarskiej stoi przewodniczący Bułgarskiego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą...

Delegację powitała na lotnisku polska delegacja rządowa z wiceministrem Szkolnictwa...

Misia egipska przybyła do Polski

(f) 3 bm przybyła do Warszawy misja egipska z Hassanem Ragalą, podsekretarzem stanu...

Na lotnisku w Warszawie delegację witał Aleksander Wołoski, dyrektor Departamentu w Ministerstwie Handlu...

Chronika dyplomatyczna

(f) W dniu 3 bm Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Stefan Heymann zbliżył wizytę...

W kilku zdaniach

11 bm powszechny strajk hutników w Anglii. RZYM 2 bm przedstawiciele zwiazku hutników...

Militaryści USA za wzmoczeniem wojsk w Indochinach

NOWY JORK Ukazują się w miesięcu York (stan Pensylwania) „Gazette and Daily”...

low. Mer. Inż. Czesław Danielewicz

Dyrektor naukowy Stacji Hodowlano-Badawczej Bródzów, Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin...

Przemówienie tow. N. S. Chruszczowa na naradzie redaktorów prasy radzieckiej

W Moskwie na naradzie redaktorów i kierowników wydziałów rolnych prasy obwodowej, krajowej i republikańskiej...

W przemówieniu swym N. S. Chruszczow przedstawił zadania związane z walką o wcielenie w życie uchwał...

Związek Radziecki — stwierdził N. S. Chruszczow — ma niewyczerpane możliwości jak najszybszego rozwoju...

Organizacje partyjne, organy rolnicze rozwinęły rozległą akcję w kierunku wykonania uchwał...

Rola prasy w całej naszej pracy jest ogromna. Aby pomyslnie spełnić tę rolę, pracownicy...

Wiele miejsca poświęcił N. S. Chruszczow w swym przemówieniu zadaniom pracy z kadrami...

Zdarza się nieraz, że materiały w gazetach wyglądają mało ciekawie — sądząc z tytułów...

Nie brak jeszcze u nas pracowników, którzy mają artystyczny stosunek do rolnictwa...

Trzeba głębiej, treściwie, ze znajomością spraw pisać o rolnictwie, o wcielaniu w życie...

Rząd francuski o konferencji czterech mocarstw

Posiedzenie Rady Ministrów w Paryżu (f) PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi:

Zakończyło się posiedzenie Rady Ministrów. Uczestnicy posiedzenia rozpatrywali sytuację międzynarodową...

W związku z wiadomością Ho Szimina o udzieleniu dziennikowi szwedzkiemu „Express” zgodę na publikację komunikatu...

Delegacja USA w Panmunzonie nadal utrudnia porozumienie

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że delegacja koreańsko-chińska ogłosiła komunikat...

2 bm odbyło się piętnaste posiedzenie obu stron prowadzących rozmowy wstępne w sprawie Konferencji Politycznej. Delegat USA Dean uchylił się od omówienia propozycji...

chwiał wrześnieego Plenum KC KPZR. Dalej N. S. Chruszczow mówił o zadaniach prasy...

Oświetlając zagadnienia rolnictwa, redakcje wielu dzienników i czasopism nie zawsze uwzględniają lokalne warunki różnych okręgów kraju...

Trzeba oczywiście umieć z tytułować artykuły tak, by nagle nie zwracał uwagę czytelnika, mobilizował, ale należy przestrzegać bezwzględnej reguły...

Pracownicy prasy powinni zawsze pamiętać, że dla skutecznej pracy gazet wielkie znaczenie ma autentyczność faktów...

W swym przemówieniu N. S. Chruszczow zwrócił uwagę na poważne niedociągnięcia i błędy w szeregu gazet...

Kardynalną podstawą naszych osiągnięć gospodarczych jest praca partyjno-polityczna. Aby walczyć o należyte wytworzenie potrzebnych rzeczy...

Nie mamy — mówi N. S. Chruszczow — silniejszego, skutoczniejszego organu niż nasza prasa...

Trzeba głębiej, treściwie, ze znajomością spraw pisać o rolnictwie, o wcielaniu w życie...

Oszczerczy wniosek USA ma na celu zamaskowanie amerykańskich zbrodni w Korei

Przemówienie A. Wyszyńskiego w Zgromadzeniu Ogólnym NZ (f) NOWY JORK (PAP). 1 bm. na plenarnym posiedzeniu...

Wniosek ten, który jest pierwszym układem handlowym między ZSRR a Indiami, reguluje stosunki handlowe...

W pierwszym roku działania układu eksport z Indii do Związku Radzieckiego będzie obejmował m. in. jute, herbatę, kawę, tytoń, pieprz, wełnę, skóry i oleje roślinne...

Zawarcie radziecko-hinduskiego układu handlowego

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

Wniosek ten, który jest pierwszym układem handlowym między ZSRR a Indiami, reguluje stosunki handlowe...

Oszczerczy wniosek USA ma na celu zamaskowanie amerykańskich zbrodni w Korei

Przemówienie A. Wyszyńskiego w Zgromadzeniu Ogólnym NZ (f) NOWY JORK (PAP). 1 bm. na plenarnym posiedzeniu...

Wniosek ten, który jest pierwszym układem handlowym między ZSRR a Indiami, reguluje stosunki handlowe...

W pierwszym roku działania układu eksport z Indii do Związku Radzieckiego będzie obejmował m. in. jute, herbatę, kawę, tytoń, pieprz, wełnę, skóry i oleje roślinne...

Zamieszanie wśród polityków waszyngtońskich

Prasa amerykańska o konferencji czterech mocarstw (f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

Nota radziecka z 26 listopada wyrażająca gotowość rządu radzieckiego do wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw...

Antypolska nominacja

Niedaleko trzeba szukać potwierdzenia konsekwentnej antypolskiej polityki Watykanu. Każdy dzień przynosi nowe fakty...

Wniosek ten, który jest pierwszym układem handlowym między ZSRR a Indiami, reguluje stosunki handlowe...

Wniosek ten, który jest pierwszym układem handlowym między ZSRR a Indiami, reguluje stosunki handlowe...

Prasa amerykańska o konferencji czterech mocarstw

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

Nota radziecka z 26 listopada wyrażająca gotowość rządu radzieckiego do wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw...

Wniosek ten, który jest pierwszym układem handlowym między ZSRR a Indiami, reguluje stosunki handlowe...

Prasa amerykańska o konferencji czterech mocarstw

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

Nota radziecka z 26 listopada wyrażająca gotowość rządu radzieckiego do wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw...

Wniosek ten, który jest pierwszym układem handlowym między ZSRR a Indiami, reguluje stosunki handlowe...

Prasa amerykańska o konferencji czterech mocarstw

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

Nota radziecka z 26 listopada wyrażająca gotowość rządu radzieckiego do wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw...

Wniosek ten, który jest pierwszym układem handlowym między ZSRR a Indiami, reguluje stosunki handlowe...

Prasa amerykańska o konferencji czterech mocarstw

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

Nota radziecka z 26 listopada wyrażająca gotowość rządu radzieckiego do wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw...

Wypowiedzi w ogólnopartyjnej dyskusji nad tezami na II Zjazd PZPR

Lepiej i prędzej obsłużyć chorego

W tezach do dyskusji przed II Zjazdem PZPR, przyjętych przez IX Plenum KC PZPR, stwierdzono, iż mimo znacznego wzrostu liczby łóżek szpitalnych oraz liczby lekarzy „sięć urządzeń ochrony zdrowia jest jednak niedostateczna i wymaga dalszego zwiększenia dla zapewnienia należytej opieki zdrowotnej”.

Potrzeby w zakresie usług leczniczych i profilaktycznych wyprowadzają nas możliwości ich zaspokojenia. Z dnia na dzień wzrasta liczba ludności, uprawionej do bezpłatnego korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej, z dnia na dzień podnoszą się wymagania co do poziomu tych świadczeń.

Wypływają stąd wzrastające zadania dla służby zdrowia. Niewątpliwie najbliższe lata przyniosą nam dalsze nowo-wybudowane szpitale, ośrodki zdrowia, żłobki itd. Inwestycje jednakże wszelkiego rodzaju wymagają pewnego czasu. Musimy zatem pomyśleć o tym, co już dziś można zrobić, by polepszyć pracę służby zdrowia.

Jedną z najbardziej istotnych spraw w tym zakresie jest sprawa szpitalnictwa. Dla zmniejszenia braku łóżek w szpitalach tow. Matuszewski wysunął na IX Plenum ważny praktyczny projekt, żeby przez przeniesienie do innych mieszkań personelu służby zdrowia, który za mieszkując teren szpitala, zwiększyć ilość miejsc w szpitalach. Przykładowo w Państwowym Szpitalu Klinicznym w Poznaniu dalo się tą drogą zwiększyć ilość łóżek szpitalnych o 100 — 150. Należy mieć nadzieję, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu zapewni personelowi szpitalnemu mieszkania na miejscu.

Niedostatek łóżek szpitalnych nakazuje jak najbardziej racjonalne wykorzystanie łóżek istniejących. Są to możliwe liczne usprawnienia, które z pożytkiem dla leczonych chorób przyczyniają się do zwiększenia przelotowości łóżek szpitalnych. W pierwszym rzędzie należy usprawnić wykonywanie badań wstępnych po przyjęciu chorego do szpitala, a zwłaszcza badań analitycznych, rentgenowskich, elektrokardiograficznych i innych. Częściej mijają dni i racjonalne leczenie chorego odwleka się wskutek niewykonania badań pomocniczych. I tak zdarza się, że np. w przypadku choroby żołądka, wymagającej zabiegu chirurgicznego, chirurg czeka tydzień i dłużej na wykonanie badania rentgenowskiego, a chorego niecierpliwi się z powodu braku właściwej decyzji lekarskiej, zaś inny chorey musi czekać na łóżko w szpitalu.

Istnieją w tym względzie duże różnice. Są pracownice rentgenowskie wykonujące te badania z dnia na dzień (np. pracownia w Szpitalu Klinicznym im. Pawłowa w Poznaniu), są niestety i takie, w których długie dni trzeba czekać na przeprowadzenie badania.

To samo odnosi się do badań pracowniczych analitycznych. Nie w każdym szpitalu już

pierwszego czy następnego dnia pobytu chorego zostają wykonane podstawowe badania krwi, moczu, a często badania rozciągają się na szereg dni.

Dla poprawy istniejącego stanu rzeczy konieczne jest ściśle powiązanie pracy lekarza oddziałowego z pracą laboratorium, lepsza kontrola i pomoc fachowa dla personelu laboranckiego.

W ciągu leczenia nie zawsze dopilnowuje się wykonania należnych zabiegów, podawania przepisanych leków, właściwego żywienia. Wielokrotnie poprawa zdrowia chorego opóźnia się z powodu niedostatecznego przestrzegania tych zasadniczych elementów.

Np. przy wypisie chorych ze szpitala zdarza się, że z przyczyn wyłącznie formalnych, jak np. z braku wypełnionej na czas przez lekarza leczącego karty wypisowej itp. przeciąga się zwolnienie ze szpitala osób, które zupełnie już leczenia dalszego nie wymagają.

W sumie — usunięcie tych wszystkich niedociągnięć i usprawnienie pracy szpitalnej da wielką oszczędność osobom-dni szpitalnych i umożliwi korzystanie z istniejących łóżek większej liczbie chorych.

Również w zakresie leczenia otwartego — w szpitalach podobnych uchybień jak niesprawność w wykonywaniu badań dodatkowych, niedopilnowanie przeprowadzenia zaleconych zabiegów, diety oraz trybu życia chorego, wpływa na przedłużenie się czasu leczenia chorych, przedłuża nierzadko ich czasową niezdolność do pracy.

I w leczeniu otwartym możliwe są dalsze usprawnienia organizacyjne. Należy dążyć do pełnego wykorzystania istniejących urządzeń poradniczych. Zasadą winno być, że wszelkie poradnie w ośrodkach większych są dwumianowe i pracują przed południem oraz po południu. W tym względzie istnieją uchybienia. I tak np. w Poznaniu mimo wielkiej potrzeby ambulatoryjnego leczenia ortopedycznego i licznych skarg niezadowolonych chorych, poradnia przy Klinice Ortopedycznej A. M. pracuje tylko na jedną zmianę, gdyż niestety mimo starań kierownictwa Kliniki nie uzyskano zwiększenia etatów oraz kredytów. Podobna sytuacja istnieje w poradni przy Klinice Ocznej A. M. oraz poradni przy Klinice Laryngologicznej, których urządzenia stoją niewykorzystane w godzinach popołudniowych.

Zapewnienie pełnego wykorzystania urządzeń poradniczych przyczyni się do polepszenia wydajności leczenia.

Zgodnie z zaleceniami IX Plenum służba zdrowia winna nałożyć swe dążenia, by znikły skargi na styl jej pracy.

Chory powinien mieć do pracownika służby zdrowia pełne zaufanie.

Lepiej i prędzej obsłużyć chorego — takie jest nasze zasadnicze zadanie, któremu musimy sprostać.

DR HENRYK KRZEMIEN
dyrektor Państwowego Szpitala Klinicznego w Poznaniu

W dyskusji przed II Zjazdem PZPR, przyjętych przez IX Plenum KC PZPR, stwierdzono, iż mimo znacznego wzrostu liczby łóżek szpitalnych oraz liczby lekarzy „sięć urządzeń ochrony zdrowia jest jednak niedostateczna i wymaga dalszego zwiększenia dla zapewnienia należytej opieki zdrowotnej”.

Potrzeby w zakresie usług leczniczych i profilaktycznych wyprowadzają nas możliwości ich zaspokojenia. Z dnia na dzień wzrasta liczba ludności, uprawionej do bezpłatnego korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej, z dnia na dzień podnoszą się wymagania co do poziomu tych świadczeń.

Wypływają stąd wzrastające zadania dla służby zdrowia. Niewątpliwie najbliższe lata przyniosą nam dalsze nowo-wybudowane szpitale, ośrodki zdrowia, żłobki itd. Inwestycje jednakże wszelkiego rodzaju wymagają pewnego czasu. Musimy zatem pomyśleć o tym, co już dziś można zrobić, by polepszyć pracę służby zdrowia.

Jedną z najbardziej istotnych spraw w tym zakresie jest sprawa szpitalnictwa. Dla zmniejszenia braku łóżek w szpitalach tow. Matuszewski wysunął na IX Plenum ważny praktyczny projekt, żeby przez przeniesienie do innych mieszkań personelu służby zdrowia, który za mieszkując teren szpitala, zwiększyć ilość miejsc w szpitalach. Przykładowo w Państwowym Szpitalu Klinicznym w Poznaniu dalo się tą drogą zwiększyć ilość łóżek szpitalnych o 100 — 150. Należy mieć nadzieję, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu zapewni personelowi szpitalnemu mieszkania na miejscu.

Niedostatek łóżek szpitalnych nakazuje jak najbardziej racjonalne wykorzystanie łóżek istniejących. Są to możliwe liczne usprawnienia, które z pożytkiem dla leczonych chorób przyczyniają się do zwiększenia przelotowości łóżek szpitalnych. W pierwszym rzędzie należy usprawnić wykonywanie badań wstępnych po przyjęciu chorego do szpitala, a zwłaszcza badań analitycznych, rentgenowskich, elektrokardiograficznych i innych. Częściej mijają dni i racjonalne leczenie chorego odwleka się wskutek niewykonania badań pomocniczych. I tak zdarza się, że np. w przypadku choroby żołądka, wymagającej zabiegu chirurgicznego, chirurg czeka tydzień i dłużej na wykonanie badania rentgenowskiego, a chorego niecierpliwi się z powodu braku właściwej decyzji lekarskiej, zaś inny chorey musi czekać na łóżko w szpitalu.

Istnieją w tym względzie duże różnice. Są pracownice rentgenowskie wykonujące te badania z dnia na dzień (np. pracownia w Szpitalu Klinicznym im. Pawłowa w Poznaniu), są niestety i takie, w których długie dni trzeba czekać na przeprowadzenie badania.

To samo odnosi się do badań pracowniczych analitycznych. Nie w każdym szpitalu już

Do redakcji „Trybuny Ludu” napływają liczne wypowiedzi dotyczących w ogólnopartyjnej dyskusji nad tezami na II Zjazd PZPR.

Poniżej zamieszczamy fragmenty wypowiedzi i uwag w związku z tezami.

Autorzy licznych wypowiedzi wskazują, że tezy zwróciły ich uwagę na konieczność głębszego wnikiwania w sprawy produkcji oraz lepszego wykorzystania rezerw. Zagadnieniu temu poświęca swe uwagi Antoni Wrana, kier. oddziału blacharni ZBMA — (Kraków), tow. Alfred Banaś sekretarz POP hut „Florian” (Stalinogród) i inni.

Tow. Wrana pisze, iż „oddział blacharni postanowił wykonać czynem tak gorąco popieraną przez IX Plenum: — wykonamy ponadplanowo do końca roku — instalacje odpylającą do oddziału czyszczalni, a dla Krakowskich Zakładów Sodo-wych i KZWM sześć wentylatorów wyciągowych z zaszczędzonego materiału na podstawie opracowanych przez nas samych dokumentacji”.

Oddział blacharni ZBMA uruchamia ponadto z niewykorzystanych dotychczas rezerw ponadplanową produkcję przemysłowych artykułów powszechnego użytku, których brak odczuwa się na rynku — jak blachy na piece kuchenne, zasuwki do drzwi, piecyki węgla, kolanka do rur w ilości ok. 10 ton rocznie. Owa uboczna produkcja będzie stanowiła od 5 do 10 proc. planu wartościowego oddziału.

Również zagadnieniu produkcji z odpadów poświęca m. in. swą wypowiedź sekretarz POP hut „Florian” tow. A. Banaś, który pisze:

„Z odpadków wyrobów walcowniczych, bedziemy produkować osie do wozów tak bardzo potrzebnych w codziennym życiu na wsi. Z taśmy walcowniczej bedziemy produkować następujące przedmioty: zasuwki do drzwi, drzwi itp., zawiasy do mebli w kilku asortymentach, uchwyty do rybnien dachowych, okucia do zamków, topaki, pogrzebaczu itd.”.

Doniosłe znaczenie dla zabezpieczenia dalszego szybkiego

rozwoju naszej gospodarki narodowej i przyspieszenia wzrostu dobrobytu mas pracujących ma ustnieć z naszej produkcji brak robotników. Pisze o tym w swej wypowiedzi tow. Józef Mitrega, kierownik wydziału stalowni hut „Bobrek”:

„Aczkolwiek osiągnęliśmy w br. o wiele lepsze wyniki i większą wydajność niż w latach 1950, 1951 i 1952, to jednak dopuściliśmy do zbyt częstych awarii pieców martenowskich, narazięliśmy państwo na poważne straty w tonach stali. Nie przestrzeganie instrukcji technologicznych przez warianty i mistrzów było także powodem zbyt dużej ilości nietrajonych wytopów oraz wybraków, które ostatnio wzrosły do 5 proc. w stosunku do globalnej produkcji”.

Tow. Mitrega podaje, że oddz. org. partynia „postanowiła prowadzić większą niż dotąd walkę z tymi niedociągnięciami, niechętą pracą niektórych pracowników, kontrolować w jaki sposób kierownictwo usunęło te braki i niedociągnięcia”.

O wielkim znaczeniu dla naszej gospodarki rozwoju ruchu racjonalizatorskiego pisze tow. Karol Milej, mistrz-racjonalizator Stoczni Gdańskiej. Autor wskazuje m. in., że dzięki opraniu nowymi kart wykoju blach uzyskana zostanie w ciągu roku oszczędność materiału, z którego można wyprodukować 8 trawlerów. Tow. Milej wysuwa dezzyderat pod adresem naszych hut pisząc:

„Oszczędności blach mielibyśmy jeszcze większe, gdyby hut przysyłały nam gotowe płaskowniki niezbędne dla naszej produkcji. W stoczni bowiem, aby otrzymać płaskowniki pali się oryginalną blachę, marnuje się setki godzin, wielkie ilości tlenu i acetylenu”.

Stocznia Gdańska — pisze dalej autor wypowiedzi — przywiązując wielką wagę do pomocy ze strony przemysłu dla wsi, jako pierwszą na Wybrzeżu rozpoczęła produkcję półfabrykatów dla fabryk maszyn rolniczych. Przeprowadzona przez rozszerzoną egzekutywę oddziałowej organizacji partyjnej analiza wykazała, że Stocznia Gdańska może dawać wsi nie tylko półfabrykaty,

„Niektóre nasze ciężkie maszyny — czytamy w wypowiedzi — nie są przez cały dzień wykorzystane dla produkcji zasadniczej, a odpadów też wystarczą do przerobu na brony czy inne gotowe fabrykaty”.

Tow. Milej wskazuje na potrzebę odbycia narady, celem skoordynowania asortymentu produkcji ponadplanowej w poszczególnych zakładach.

Wielu autorów nadesłanych wypowiedzi wśród nich tow. Andrzej Parol przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Nowe Życie” w Koniowie (gm. Trzebnica, pow. Trzebnica), tow. Antoni Tkaczyk, członek spółdzielni produkcyjnej „Pomorzanka” w Czadkach pow. Łęczycki, oh. Janina Zalewska gospodarująca indywidualnie (gromada Stara Rawa, gm. Kawęczyn, pow. Skierniewice, woj. łódzkie), tow. Janusz Kunachowicz st. agr. POM (Bielski Podlaski) mówi o potrzebie stosowania nawozów sztucznych i naukowych metod uprawy.

Tow. Parol pisze:

„Uważam, że partia słusznie zwróciła uwagę na zwiększenie produkcji nawozów sztucznych, a m. in. superfosfatu granulowanego. Myśmy na tym nawozie posiali 167 ha żyta i 18 ha pszenicy i chociaż ziemię u nas łączy, zboże weszło pięknie, o wiele ładniejsze niż w ubiegłych latach. Właściwe stosowanie nawozów, przeprowadzone w terminie orki, dobre ziarno siewne i siew krzyżowy mają decydujący wpływ na wydajność gleby. Powinni o tym pamiętać wszyscy rolnicy”.

Autor wypowiedzi wskazuje, że jego spółdzielnia korzysta z troskliczej opieki agronoma miejscowego POM-u, czego nie można powiedzieć o spółdzielniach ze Strzeszowa i Szczytłowic, którzy skarżą się na słabą pomoc agronomów. W związku z tym tow. Parol proponuje, „premiować agronomów od wydajności w spółdzielniach, którymi się opiekują. Nie byłoby wtedy wypadków, że agronom przyjeżdża do spółdzielni tylko po to, aby ostemplować delegację”.

Gospodarując indywidualnie chłopka Janina Zalewska, po omówieniu pomocy jakiej władza

KG, widzimy jej ubóstwo, jednostronność, brak własnej inicjatywy i zainteresowania szerokim wachlarzem spraw i potrzeb wysuwanych przez życie gminy.

Ważny Komitet Gminny w Masłowicach. Potrafił on zabezpieczyć sprawne przeprowadzenie akcji siewnej, zbiorów, zmobilizować chłopów do przedterminowego wykonania obowiązkowych dostaw — i to jest dobre. Ale KG poza tym nie widzi dostatecznie swojej roli w sprawach handlu, oświaty, życia kulturalnego gminy.

Mamy i takie komitety gminne jak np. w Brudziecach czy Klomnicach, zajmujące się tylko tym, co podsunie im KP.

Zawężenie roli komitetu gminnego, jego bierność — to wynik częstego zastępowania przez nas właściwie pojętej pomocy komitetom gminnym — administrowaniem, włączania zainteresowań KG w lożyisko wąsko — doraźnej akcji gospodarczej. Były wypadki, że i trzy razy w tygodniu zwolnialiśmy sekretarzy gminnych do pola, przeladowywaliśmy im głowy dziesiątkami bieżących spraw, zamiast zapewnić im pomoc na miejscu, w gminie.

Zbliża się nasza konferencja powiatowa, która wybierze delegatów na II Zjazd partii. Jesteśmy głęboko przekonani, że dyskusja na konferencji szczerze odsłoni najważniejsze nasze dotychczasowe słabości i uzbroi całą powiatową organizację, a KP w szczególności do skuteczniejszej walki o realizację wskazań IX Plenum.

BRONISŁAW KURAS
I sekretarz KP w Radomsku woj. łódzkie

W dyskusji przed II Zjazdem PZPR, przyjętych przez IX Plenum KC PZPR, stwierdzono, iż mimo znacznego wzrostu liczby łóżek szpitalnych oraz liczby lekarzy „sięć urządzeń ochrony zdrowia jest jednak niedostateczna i wymaga dalszego zwiększenia dla zapewnienia należytej opieki zdrowotnej”.

Potrzeby w zakresie usług leczniczych i profilaktycznych wyprowadzają nas możliwości ich zaspokojenia. Z dnia na dzień wzrasta liczba ludności, uprawionej do bezpłatnego korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej, z dnia na dzień podnoszą się wymagania co do poziomu tych świadczeń.

Wypływają stąd wzrastające zadania dla służby zdrowia. Niewątpliwie najbliższe lata przyniosą nam dalsze nowo-wybudowane szpitale, ośrodki zdrowia, żłobki itd. Inwestycje jednakże wszelkiego rodzaju wymagają pewnego czasu. Musimy zatem pomyśleć o tym, co już dziś można zrobić, by polepszyć pracę służby zdrowia.

Jedną z najbardziej istotnych spraw w tym zakresie jest sprawa szpitalnictwa. Dla zmniejszenia braku łóżek w szpitalach tow. Matuszewski wysunął na IX Plenum ważny praktyczny projekt, żeby przez przeniesienie do innych mieszkań personelu służby zdrowia, który za mieszkując teren szpitala, zwiększyć ilość miejsc w szpitalach. Przykładowo w Państwowym Szpitalu Klinicznym w Poznaniu dalo się tą drogą zwiększyć ilość łóżek szpitalnych o 100 — 150. Należy mieć nadzieję, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu zapewni personelowi szpitalnemu mieszkania na miejscu.

Niedostatek łóżek szpitalnych nakazuje jak najbardziej racjonalne wykorzystanie łóżek istniejących. Są to możliwe liczne usprawnienia, które z pożytkiem dla leczonych chorób przyczyniają się do zwiększenia przelotowości łóżek szpitalnych. W pierwszym rzędzie należy usprawnić wykonywanie badań wstępnych po przyjęciu chorego do szpitala, a zwłaszcza badań analitycznych, rentgenowskich, elektrokardiograficznych i innych. Częściej mijają dni i racjonalne leczenie chorego odwleka się wskutek niewykonania badań pomocniczych. I tak zdarza się, że np. w przypadku choroby żołądka, wymagającej zabiegu chirurgicznego, chirurg czeka tydzień i dłużej na wykonanie badania rentgenowskiego, a chorego niecierpliwi się z powodu braku właściwej decyzji lekarskiej, zaś inny chorey musi czekać na łóżko w szpitalu.

Istnieją w tym względzie duże różnice. Są pracownice rentgenowskie wykonujące te badania z dnia na dzień (np. pracownia w Szpitalu Klinicznym im. Pawłowa w Poznaniu), są niestety i takie, w których długie dni trzeba czekać na przeprowadzenie badania.

To samo odnosi się do badań pracowniczych analitycznych. Nie w każdym szpitalu już

rozwoju naszej gospodarki narodowej i przyspieszenia wzrostu dobrobytu mas pracujących ma ustnieć z naszej produkcji brak robotników. Pisze o tym w swej wypowiedzi tow. Józef Mitrega, kierownik wydziału stalowni hut „Bobrek”:

„Aczkolwiek osiągnęliśmy w br. o wiele lepsze wyniki i większą wydajność niż w latach 1950, 1951 i 1952, to jednak dopuściliśmy do zbyt częstych awarii pieców martenowskich, narazięliśmy państwo na poważne straty w tonach stali. Nie przestrzeganie instrukcji technologicznych przez warianty i mistrzów było także powodem zbyt dużej ilości nietrajonych wytopów oraz wybraków, które ostatnio wzrosły do 5 proc. w stosunku do globalnej produkcji”.

Tow. Mitrega podaje, że oddz. org. partynia „postanowiła prowadzić większą niż dotąd walkę z tymi niedociągnięciami, niechętą pracą niektórych pracowników, kontrolować w jaki sposób kierownictwo usunęło te braki i niedociągnięcia”.

O wielkim znaczeniu dla naszej gospodarki rozwoju ruchu racjonalizatorskiego pisze tow. Karol Milej, mistrz-racjonalizator Stoczni Gdańskiej. Autor wskazuje m. in., że dzięki opraniu nowymi kart wykoju blach uzyskana zostanie w ciągu roku oszczędność materiału, z którego można wyprodukować 8 trawlerów. Tow. Milej wysuwa dezzyderat pod adresem naszych hut pisząc:

„Oszczędności blach mielibyśmy jeszcze większe, gdyby hut przysyłały nam gotowe płaskowniki niezbędne dla naszej produkcji. W stoczni bowiem, aby otrzymać płaskowniki pali się oryginalną blachę, marnuje się setki godzin, wielkie ilości tlenu i acetylenu”.

Stocznia Gdańska — pisze dalej autor wypowiedzi — przywiązując wielką wagę do pomocy ze strony przemysłu dla wsi, jako pierwszą na Wybrzeżu rozpoczęła produkcję półfabrykatów dla fabryk maszyn rolniczych. Przeprowadzona przez rozszerzoną egzekutywę oddziałowej organizacji partyjnej analiza wykazała, że Stocznia Gdańska może dawać wsi nie tylko półfabrykaty,

„Niektóre nasze ciężkie maszyny — czytamy w wypowiedzi — nie są przez cały dzień wykorzystane dla produkcji zasadniczej, a odpadów też wystarczą do przerobu na brony czy inne gotowe fabrykaty”.

Tow. Milej wskazuje na potrzebę odbycia narady, celem skoordynowania asortymentu produkcji ponadplanowej w poszczególnych zakładach.

Wielu autorów nadesłanych wypowiedzi wśród nich tow. Andrzej Parol przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Nowe Życie” w Koniowie (gm. Trzebnica, pow. Trzebnica), tow. Antoni Tkaczyk, członek spółdzielni produkcyjnej „Pomorzanka” w Czadkach pow. Łęczycki, oh. Janina Zalewska gospodarująca indywidualnie (gromada Stara Rawa, gm. Kawęczyn, pow. Skierniewice, woj. łódzkie), tow. Janusz Kunachowicz st. agr. POM (Bielski Podlaski) mówi o potrzebie stosowania nawozów sztucznych i naukowych metod uprawy.

Tow. Parol pisze:

„Uważam, że partia słusznie zwróciła uwagę na zwiększenie produkcji nawozów sztucznych, a m. in. superfosfatu granulowanego. Myśmy na tym nawozie posiali 167 ha żyta i 18 ha pszenicy i chociaż ziemię u nas łączy, zboże weszło pięknie, o wiele ładniejsze niż w ubiegłych latach. Właściwe stosowanie nawozów, przeprowadzone w terminie orki, dobre ziarno siewne i siew krzyżowy mają decydujący wpływ na wydajność gleby. Powinni o tym pamiętać wszyscy rolnicy”.

Autor wypowiedzi wskazuje, że jego spółdzielnia korzysta z troskliczej opieki agronoma miejscowego POM-u, czego nie można powiedzieć o spółdzielniach ze Strzeszowa i Szczytłowic, którzy skarżą się na słabą pomoc agronomów. W związku z tym tow. Parol proponuje, „premiować agronomów od wydajności w spółdzielniach, którymi się opiekują. Nie byłoby wtedy wypadków, że agronom przyjeżdża do spółdzielni tylko po to, aby ostemplować delegację”.

Gospodarując indywidualnie chłopka Janina Zalewska, po omówieniu pomocy jakiej władza

KG, widzimy jej ubóstwo, jednostronność, brak własnej inicjatywy i zainteresowania szerokim wachlarzem spraw i potrzeb wysuwanych przez życie gminy.

Ważny Komitet Gminny w Masłowicach. Potrafił on zabezpieczyć sprawne przeprowadzenie akcji siewnej, zbiorów, zmobilizować chłopów do przedterminowego wykonania obowiązkowych dostaw — i to jest dobre. Ale KG poza tym nie widzi dostatecznie swojej roli w sprawach handlu, oświaty, życia kulturalnego gminy.

Mamy i takie komitety gminne jak np. w Brudziecach czy Klomnicach, zajmujące się tylko tym, co podsunie im KP.

Zawężenie roli komitetu gminnego, jego bierność — to wynik częstego zastępowania przez nas właściwie pojętej pomocy komitetom gminnym — administrowaniem, włączania zainteresowań KG w lożyisko wąsko — doraźnej akcji gospodarczej. Były wypadki, że i trzy razy w tygodniu zwolnialiśmy sekretarzy gminnych do pola, przeladowywaliśmy im głowy dziesiątkami bieżących spraw, zamiast zapewnić im pomoc na miejscu, w gminie.

Zbliża się nasza konferencja powiatowa, która wybierze delegatów na II Zjazd partii. Jesteśmy głęboko przekonani, że dyskusja na konferencji szczerze odsłoni najważniejsze nasze dotychczasowe słabości i uzbroi całą powiatową organizację, a KP w szczególności do skuteczniejszej walki o realizację wskazań IX Plenum.

BRONISŁAW KURAS
I sekretarz KP w Radomsku woj. łódzkie

W dyskusji przed II Zjazdem PZPR, przyjętych przez IX Plenum KC PZPR, stwierdzono, iż mimo znacznego wzrostu liczby łóżek szpitalnych oraz liczby lekarzy „sięć urządzeń ochrony zdrowia jest jednak niedostateczna i wymaga dalszego zwiększenia dla zapewnienia należytej opieki zdrowotnej”.

Potrzeby w zakresie usług leczniczych i profilaktycznych wyprowadzają nas możliwości ich zaspokojenia. Z dnia na dzień wzrasta liczba ludności, uprawionej do bezpłatnego korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej, z dnia na dzień podnoszą się wymagania co do poziomu tych świadczeń.

Wypływają stąd wzrastające zadania dla służby zdrowia. Niewątpliwie najbliższe lata przyniosą nam dalsze nowo-wybudowane szpitale, ośrodki zdrowia, żłobki itd. Inwestycje jednakże wszelkiego rodzaju wymagają pewnego czasu. Musimy zatem pomyśleć o tym, co już dziś można zrobić, by polepszyć pracę służby zdrowia.

Jedną z najbardziej istotnych spraw w tym zakresie jest sprawa szpitalnictwa. Dla zmniejszenia braku łóżek w szpitalach tow. Matuszewski wysunął na IX Plenum ważny praktyczny projekt, żeby przez przeniesienie do innych mieszkań personelu służby zdrowia, który za mieszkując teren szpitala, zwiększyć ilość miejsc w szpitalach. Przykładowo w Państwowym Szpitalu Klinicznym w Poznaniu dalo się tą drogą zwiększyć ilość łóżek szpitalnych o 100 — 150. Należy mieć nadzieję, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu zapewni personelowi szpitalnemu mieszkania na miejscu.

Niedostatek łóżek szpitalnych nakazuje jak najbardziej racjonalne wykorzystanie łóżek istniejących. Są to możliwe liczne usprawnienia, które z pożytkiem dla leczonych chorób przyczyniają się do zwiększenia przelotowości łóżek szpitalnych. W pierwszym rzędzie należy usprawnić wykonywanie badań wstępnych po przyjęciu chorego do szpitala, a zwłaszcza badań analitycznych, rentgenowskich, elektrokardiograficznych i innych. Częściej mijają dni i racjonalne leczenie chorego odwleka się wskutek niewykonania badań pomocniczych. I tak zdarza się, że np. w przypadku choroby żołądka, wymagającej zabiegu chirurgicznego, chirurg czeka tydzień i dłużej na wykonanie badania rentgenowskiego, a chorego niecierpliwi się z powodu braku właściwej decyzji lekarskiej, zaś inny chorey musi czekać na łóżko w szpitalu.

Istnieją w tym względzie duże różnice. Są pracownice rentgenowskie wykonujące te badania z dnia na dzień (np. pracownia w Szpitalu Klinicznym im. Pawłowa w Poznaniu), są niestety i takie, w których długie dni trzeba czekać na przeprowadzenie badania.

To samo odnosi się do badań pracowniczych analitycznych. Nie w każdym szpitalu już

rozwoju naszej gospodarki narodowej i przyspieszenia wzrostu dobrobytu mas pracujących ma ustnieć z naszej produkcji brak robotników. Pisze o tym w swej wypowiedzi tow. Józef Mitrega, kierownik wydziału stalowni hut „Bobrek”:

„Aczkolwiek osiągnęliśmy w br. o wiele lepsze wyniki i większą wydajność niż w latach 1950, 1951 i 1952, to jednak dopuściliśmy do zbyt częstych awarii pieców martenowskich, narazięliśmy państwo na poważne straty w tonach stali. Nie przestrzeganie instrukcji technologicznych przez warianty i mistrzów było także powodem zbyt dużej ilości nietrajonych wytopów oraz wybraków, które ostatnio wzrosły do 5 proc. w stosunku do globalnej produkcji”.

Tow. Mitrega podaje, że oddz. org. partynia „postanowiła prowadzić większą niż dotąd walkę z tymi niedociągnięciami, niechętą pracą niektórych pracowników, kontrolować w jaki sposób kierownictwo usunęło te braki i niedociągnięcia”.

O wielkim znaczeniu dla naszej gospodarki rozwoju ruchu racjonalizatorskiego pisze tow. Karol Milej, mistrz-racjonalizator Stoczni Gdańskiej. Autor wskazuje m. in., że dzięki opraniu nowymi kart wykoju blach uzyskana zostanie w ciągu roku oszczędność materiału, z którego można wyprodukować 8 trawlerów. Tow. Milej wysuwa dezzyderat pod adresem naszych hut pisząc:

„Oszczędności blach mielibyśmy jeszcze większe, gdyby hut przysyłały nam gotowe płaskowniki niezbędne dla naszej produkcji. W stoczni bowiem, aby otrzymać płaskowniki pali się oryginalną blachę, marnuje się setki godzin, wielkie ilości tlenu i acetylenu”.

Stocznia Gdańska — pisze dalej autor wypowiedzi — przywiązując wielką wagę do pomocy ze strony przemysłu dla wsi, jako pierwszą na Wybrzeżu rozpoczęła produkcję półfabrykatów dla fabryk maszyn rolniczych. Przeprowadzona przez rozszerzoną egzekutywę oddziałowej organizacji partyjnej analiza wykazała, że Stocznia Gdańska może dawać wsi nie tylko półfabrykaty,

„Niektóre nasze ciężkie maszyny — czytamy w wypowiedzi — nie są przez cały dzień wykorzystane dla produkcji zasadniczej, a odpadów też wystarczą do przerobu na brony czy inne gotowe fabrykaty”.

Tow. Milej wskazuje na potrzebę odbycia narady, celem skoordynowania asortymentu produkcji ponadplanowej w poszczególnych zakładach.

Wielu autorów nadesłanych wypowiedzi wśród nich tow. Andrzej Parol przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Nowe Życie” w Koniowie (gm. Trzebnica, pow. Trzebnica), tow. Antoni Tkaczyk, członek spółdzielni produkcyjnej „Pomorzanka” w Czadkach pow. Łęczycki, oh. Janina Zalewska gospodarująca indywidualnie (gromada Stara Rawa, gm. Kawęczyn, pow. Skierniewice, woj. łódzkie), tow. Janusz Kunachowicz st. agr. POM (Bielski Podlaski) mówi o potrzebie stosowania nawozów sztucznych i naukowych metod uprawy.

Tow. Parol pisze:

„Uważam, że partia słusznie zwróciła uwagę na zwiększenie produkcji nawozów sztucznych, a m. in. superfosfatu granulowanego. Myśmy na tym nawozie posiali 167 ha żyta i 18 ha pszenicy i chociaż ziemię u nas łączy, zboże weszło pięknie, o wiele ładniejsze niż w ubiegłych latach. Właściwe stosowanie nawozów, przeprowadzone w terminie orki, dobre ziarno siewne i siew krzyżowy mają decydujący wpływ na wydajność gleby. Powinni o tym pamiętać wszyscy rolnicy”.

Autor wypowiedzi wskazuje, że jego spółdzielnia korzysta z troskliczej opieki agronoma miejscowego POM-u, czego nie można powiedzieć o spółdzielniach ze Strzeszowa i Szczytłowic, którzy skarżą się na słabą pomoc agronomów. W związku z tym tow. Parol proponuje, „premiować agronomów od wydajności w spółdzielniach, którymi się opiekują. Nie byłoby wtedy wypadków, że agronom przyjeżdża do spółdzielni tylko po to, aby ostemplować delegację”.

Gospodarując indywidualnie chłopka Janina Zalewska, po omówieniu pomocy jakiej władza

KG, widzimy jej ubóstwo, jednostronność, brak własnej inicjatywy i zainteresowania szerokim wachlarzem spraw i potrzeb wysuwanych przez życie gminy.

Ważny Komitet Gminny w Masłowicach. Potrafił on zabezpieczyć sprawne przeprowadzenie akcji siewnej, zbiorów, zmobilizować chłopów do przedterminowego wykonania obowiązkowych dostaw — i to jest dobre. Ale KG poza tym nie widzi dostatecznie swojej roli w sprawach handlu, oświaty, życia kulturalnego gminy.

Mamy i takie komitety gminne jak np. w Brudziecach czy Klomnicach, zajmujące się tylko tym, co podsunie im KP.

Zawężenie roli komitetu gminnego, jego bierność — to wynik częstego zastępowania przez nas właściwie pojętej pomocy komitetom gminnym — administrowaniem, włączania zainteresowań KG w lożyisko wąsko — doraźnej akcji gospodarczej. Były wypadki, że i trzy razy w tygodniu zwolnialiśmy sekretarzy gminnych do pola, przeladowywaliśmy im głowy dziesiątkami bieżących spraw, zamiast zapewnić im pomoc na miejscu, w gminie.

Zbliża się nasza konferencja powiatowa, która wybierze delegatów na II Zjazd partii. Jesteśmy głęboko przekonani, że dyskusja na konferencji szczerze odsłoni najważniejsze nasze dotychczasowe słabości i uzbroi całą powiatową organizację, a KP w szczególności do skuteczniejszej walki o realizację wskazań IX Plenum.

Wzmocnimy kierownictwo polityczne powiatem

Oto kula Niejorski z gminy Brudziec odmówił ustawowej pomocy sąsiedzkiej wdowie Krawczykowej za to, że ta zabrała od niego córkę ze służby. Organizacja partyjna i KG zostały w ten fakt bez żadnych zagadnień, o których mówił Krupiński, na podstawie doświadczeń naszego powiatu, powiatu radomszczańskiego w województwie łódzkim.

Powiat Radomsko w przeważającej części jest powiatem rolniczym. Jak ocenialiśmy wyniki naszej pracy na wsi? Przede wszystkim ilością spółdzielni produkcyjnych i stopniem wywiązania się chłopów z obowiązków wobec państwa. A wyniki te nie są najlepsze — mamy już 36 spółdzielni produkcyjnych, 46 komitetów założycielskich, jedni z pierwszych w województwie łódzkim zwolnieni zostaliśmy od miarek i odsypok, przodujemy w skupie ziemniaków w żywcia. Chłopi naszego powiatu częstokroć dawali przykład swego gorącego przywiązania do władzy ludowej, wiary w słuszność linii partii. Organizowali zbiorowe, manifestacyjne dostawy zboża, podejmowali zobowiązania na poprawy dróg, melioracji łąk i zobowiązania te wykonywali. Na pozór wydawałoby się więc, że dobrze realizujemy politykę partii na wsi, mamy poważne sukcesy i osiągnięcia. IX Plenum kazało nam jednak szerzej spojrzeć na te zagadnienia, dojrząc obok osiągnięć, sporo błędów, a nawet wypażeń.

Nasze organizacje partyjne częstokroć nie widziały potrzeb chłopów pracujących, jego kłopotów, nieraz krzywd, nie zawsze mu pomagaly.

„Nie potrafiliśmy upowszechnić wielu dobrych poczynań naszych chłopów. Mamy na przykład na terenie powiatu ponad 30 tys. ha łąk i pastwisk nieuprawionych, mało wydajnych. W wielu wypadkach chłop przykładał spółki wodno-melioracyjne, zwracając się do nas o pomoc. A my tej pomocy im dostatecznie nie udzielamy. Dobra inicjatywa chłopów z Gosławic, którzy zwieźli kamienie i dawali robocizną dla naprawy drogi do szkoły, spaliła na panewce tylko dlatego, że GRN w Gosławicach nie przydzieliła im brukarza.

Taki niesłuszny stosunek do potrzeb i inicjatywy chłopów, gospodarujących indywidualnie, wpływał niejednokrotnie z faktu, że nie interesowaliśmy się sytuacją gospodarczą i wzrostem produkcji w gospodarstwie indywidualnym, wychodząc z błędnej teorii, że trudności przyspieszą u chłopów decyzję przystąpienia do spół-

dzielni produkcyjnej. Powodowało to czasem wręcz bezduszne poniesienie z naszej strony. Jeszcze przed kilku tygodniami KP zamierzał wstrzymać za pomocą dla chłopów z Bałkowa, gm. Maluszyn, pragnęliśmy bowiem, aby zaczęli budować domy już jako członkowie spółdzielni. Trzeba było dopieprze IX Plenum, abyśmy sobie uzmysłowili, jaką tym wyrządźliśmy krzywdę i chłopom, i sprawie partii. Nasza wadliwa praktyka przyniosła niemało szkód również spółdzielczości produkcyjnej.

Często do spółdzielni wchodziłi chłopci zaniedbani gospodarzowie, sporo urzędników, pracowników umysłowych.

Ta jednostronność w naszej pracy oddalała wielu pracujących chłopów od naszej powiatowej organizacji partyjnej. Mimo licznych przykładów wzorowej postawy bezpartyjnych przodujących chłopów mało i średniorolnych, stosunkowo niewielu z nich wstępuje do partii. Wyjątek stanowią tu te gromady, gdzie organizacje partyjne, jak np. w Karczewicach lub Dembie swoją czynną postawą wobec kulska, walką z kumoterstwem, obroną interesów mało i średniorolnych chłopów — przyczynili się do wzrostu zaufania do organizacji partyjnej i w następstwie — do wzrostu jej szeregów.

Zadajemy sobie sprawę z tego — że dokonanie przełomu w naszej pracy na wsi, wymaga od nas innego podejścia do roli i zadań komitetu gminnego. Kiedy dziś w świetle przedziałów tych też spojrzymy na problematykę, jaka na przestrzeni bieżącego roku nurtowała nasze

KG, widzimy jej ubóstwo, jednostronność, brak własnej inicjatywy i zainteresowania szerokim wachlarzem spraw i potrzeb wysuwanych przez życie gminy.

Ważny Komitet Gminny w Masłowicach. Potrafił on zabezpieczyć sprawne przeprowadzenie akcji siewnej, zbiorów, zmobilizować chłopów do przedterminowego wykonania obowiązkowych dostaw — i to jest dobre. Ale KG poza tym nie widzi dostatecznie swojej roli w sprawach handlu, oświaty, życia kulturalnego gminy.

Mamy i takie komitety gminne jak np. w Brudziecach czy Klomnicach, zajmujące się tylko tym, co podsunie im KP.

Zawężenie roli komitetu gminnego, jego bierność — to wynik częstego zastępowania przez nas właściwie pojętej pomocy komitetom gminnym — administrowaniem, włączania zainteresowań KG w lożyisko wąsko — doraźnej akcji gospodarczej. Były wypadki, że i trzy razy w tygodniu zwolnialiśmy sekretarzy gminnych do pola, przeladowywaliśmy im głowy dziesiątkami bieżących spraw, zamiast zapewnić im pomoc na miejscu, w gminie.

Zbliża się nasza konferencja powiatowa, która wybierze delegatów na II Zjazd partii. Jesteśmy głęboko przekonani, że dyskusja na konferencji szczerze odsłoni najważniejsze nasze dotychczasowe słabości i uzbroi całą powiatową organizację, a KP w szczególności do skuteczniejszej walki o realizację wskazań IX Plenum.

BRONISŁAW KURAS
I sekretarz KP w Radomsku woj. łódzkie

W dyskusji przed II Zjazdem PZPR, przyjętych przez IX Plenum KC PZPR, stwierdzono, iż mimo znacznego wzrostu liczby łóżek szpitalnych oraz liczby lekarzy „sięć urządzeń ochrony zdrowia jest jednak niedostateczna i wymaga dalszego zwiększenia dla zapewnienia należytej opieki zdrowotnej”.

Potrzeby w zakresie usług leczniczych i profilaktycznych wyprowadzają nas możliwości ich zaspokojenia. Z dnia na dzień wzrasta liczba ludności, uprawionej do bezpłatnego korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej, z dnia na dzień podnoszą się wymagania co do poziomu tych świadczeń.

Wypływają stąd wzrastające zadania dla służby zdrowia. Niewątpliwie najbliższe lata przyniosą nam dalsze nowo-wybudowane szpitale, ośrodki zdrowia, żłobki itd. Inwestycje jednakże wszelkiego rodzaju wymagają pewnego czasu. Musimy zatem pomyśleć o tym, co już dziś można zrobić, by polepszyć pracę służby zdrowia.

Jedną z najbardziej istotnych spraw w tym zakresie jest sprawa szpitalnictwa. Dla zmniejszenia braku łóżek w szpitalach tow. Matuszewski wysunął na IX Plenum ważny praktyczny projekt, żeby przez przeniesienie do innych mieszkań personelu służby zdrowia, który za mieszkując teren szpitala, zwiększyć ilość miejsc w szpitalach. Przykładowo w Państwowym Szpitalu Klinicznym w Poznaniu dalo się tą drogą zwiększyć ilość łóżek szpitalnych o 100 — 150. Należy mieć nadzieję, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu zapewni personelowi szpitalnemu mieszkania na miejscu.

Niedostatek łóżek szpitalnych nakazuje jak najbardziej racjonalne wykorzystanie łóżek istniejących. Są to możliwe liczne usprawnienia, które z pożytkiem dla leczonych chorób przyczyniają się do zwiększenia przelotowości łóżek szpitalnych. W pierwszym rzędzie należy usprawnić wykonywanie badań wstępnych po przyjęciu chorego do szpitala, a zwłaszcza badań analitycznych, rentgenowskich, elektrokardiograficznych i innych. Częściej mijają dni i racjonalne leczenie chorego odwleka się wskutek niewykonania badań pomocniczych. I tak zdarza się, że np. w przypadku choroby żołądka, wymagającej zabiegu chirurgicznego, chirurg czeka tydzień i dłużej na wykonanie badania rentgenowskiego, a chorego niecierpliwi się z powodu braku właściwej decyzji lekarskiej, zaś inny chorey musi czekać na łóżko w szpitalu.

Istnieją w tym względzie duże różnice. Są

Wypowiedzi w ogólnopartyjnej dyskusji nad tezami na II Zjazd PZPR

System, który premiuje rozrzutność

W wypowiedzi tow. inż. A. Ciborowskiego, zamieszczonej w „Trybunie Ludu”, na kolumnie dyskusyjnej z dn. 22.11, poruszona jest m. in. sprawa obniżenia kosztów budowy poprzez stosowanie dokumentacji typowej. W nawiązaniu do tej sprawy chciałbym zwrócić uwagę na inne jeszcze, poważne źródło oszczędności, które można uzyskać w bezpośrednim wykonawstwie budynków.

Takim źródłem jest zmiana dotychczasowego systemu premiowania w budownictwie. Zdaje sobie sprawę, że zmiana dotychczasowego systemu nie jest sprawą prostą. System ten ustala premie w zależności od przerobu finansowego na jednego robotnika. Taki system został ustalony dla znalezienia wspólnego mianownika premiowania, niemniej nie dając egzaminu życiowego i — jak postaram się dalej wykazać — nie powinien być utrzymywany, ponieważ naraża państwo na poważne straty.

Obecny system premiowania w życiu praktycznym premiuje za zwiększone koszty produkcji, a karze tym mocniej (gotówkowo), im większa jest oszczędność. Zanim podam przykłady, zapoznajmy się z dwoma warunkami otrzymania premii.

- 1) Wykonanie w 100 proc. przerobu na rob.-godz. pracowników produkcyjnych ogółem.
- 2) Wykonanie i przekroczenie planu finansowego od 107 — 110 proc. Przekroczenie planu finansowego, w zależności od kategorii budowy w procentach wyższym od 107 — 110 proc. nie opłaci się, gdyż maksimum premii wynosi 60 proc. i w zasadzie nie może być przekrozone.

Wykonanie planu finansowego liczy się według sumy rachunków (wszystkich) wystawionych do inkasa. Jak dotąd wszystko w porządku, wykonano plan finansowy przy planowanej ilości ludzi — jest premia, nie wykonano — premii nie ma. Tak, tylko, że można wykonać plan finansowy i nawet mieć mniejszą ilość ludzi tylko, że efekt rzeczowy mały a koszt jednostki bardzo duży.

Spójrzmy jak się to dzieje: Budowa OWC-51. Koszt budowy określony jest pewną sumą; w tej sumie między innymi znajduje się pozycja „piasek” w cenie nawet 40 zł za m sześć. loco stacja odbojczy odległa 8 km od budowy. Koszt łączny — przy cenie transportu według CRB zł 24,40 — równa się 64,40 gr, czyli przy zapotrzebowaniu budowy ponad 10.000 m sześć. w przeciągu

omawianych dwóch miesięcy 644.000 zł. Suma ta wchodzi w plan finansowy. Po tej cenie należy zapłacić jeśli nie drożej, by wykonać plan finansowy i przerobu na rob.-godz.

Niebaczny kierownik budowy z uwagi na trudności w transporcie tak kolejowym jak i dowożącym od stacji zapomniał o warunkach premiowych, zakrzętnął się koło otrzymania piasku z nieużytków odległych od budowy o 0,5 km. Przy pomocy GRN i PRN po uślisznych staraniach cel osiągnął i nie otrzymał, wraz z innymi pracownikami budowy, premii. Piasek kosztował go 2,5 zł za m sześć. + 14,30 zł koszt transportu, razem 16,80 zł, a więc za 10.000 m sześć. zapłacono 168.000 zł, to jest o 476.000 zł mniej niż w planie finansowym. Tyle zaoszczędzono gospodarce narodowej. Ale o tę samą sumę nie wykonano planu finansowego, liczonego przecież w wartości złotówkowej, a nie w jednostce sprawozdanej.

Kierownik musiał budowę opłacić, niezadowolony był zwierzchnicy i podwładni. Jedni, bo plan finansowy nie wykonano, drudzy, bo nie otrzymali premii mimo dodatkowego wysiłku.

A teraz spójrzmy na ulęg warszawską; to tu, to tam widzimy zagrodzona część ulicy a nawet zamknięte całe ulice. Np. przy ul. Podczaszyskiego 25 czy Marymonckiej budowy są w tej chwili nieczynne, ale parkany zdają się być wieczne, nikt nie kwapi się ich usunąć, bo za to jest „premia”.

Za dzierżawę ulicy w zależności od kategorii płaci się czynsz dzierżawny, więc po co szybko usuwać, kiedy to daje dodatkowe wykonanie planu finansowego, bez zatrudnienia jednego robotnika.

Jedną z dość dużych pozycji wydatków przedsiębiorstw budowlanych są koszty delegacji, dotyczy to szczególnie przedsiębiorstw terenowych. Czy nie dałoby się tam coś zaoszczędzić? Owszem, ale „premia”; przecież delegacja to dodatkowy przerob wyznaczony około 4 zł na rob.-godz. pracownika delegowanego.

Czy to są wszystkie przykłady? Nie, tylko można mnożyć dziesiątki, dzieląc tylko na przynajmniej trzy gospodarcze państwowego bezpośrednio i pośrednio.

Np. na budowie szpitala na Bielanach można było przewieźć ziemię z wykopów do AWF, gdzie była przewidziana inwestycja wymagająca przywózki ziemi. Należało tylko załatwić sprawę z tą instytucją.

Sprawy nie załatwiono, gdyż groziło to obniżeniem uzyskanej sumy przerobu z 21,90 zł na 15,10 za 1 m sześć. ziemi przewożonej przez furmanki. Strata państwa 6,80 zł na 1 m sześć. ziemi do przewiezienia na tej budowie.

A drugi przykład: budowa teatru na Żoliborzu w Warszawie — zleceniodawca WSM. Zleceniodawca zakupił wyposażenie teatru. Przedsiębiorstwo ZBM-1 ZK Żoliborz ma trudności w wykonaniu planu finansowego. Zleceniodawca wystawił rachunek przedsiębiorstwu za zakup wyposażenia, a przedsiębiorstwo złożyło ten sam rachunek zleceniodawcy. Wykonanie planu finansowego wzrosło o sumę ponad 0,5 miliona zł bez zaangażowania ludzi, bez wielkiego trudu.

W przemówieniu towarzysza Bieruta czytamy: „Budownictwo nie wykonało planu oszczędności”.

Obydwa Ministerstwa Budownictwa winny wspólnie z Zarządzeniem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych i PKPG usunąć barierę zagrażającą budownictwu drogę do oszczędności, zmienić sposób premiowania.

Budownictwo posiada zdrowy trzon. Towarzysze z wykonawstwa pomogą rozpracować zdrowy regulamin premiowy, zrehabilitują tych, którzy zostali „zaczarowani” planem finansowym i zesłali z drogi walki o oszczędne budownictwo na drogę zużytkowania jak największych sum.

Łańcuch zależności premiowej: budowa — odcinek — Zarząd Budowlany — Zjednoczenie — Centralny Zarząd, łańcuch tłumaczy krytykę przeciw regulaminowi premiowemu, winien być przerwany. Żąda tego dobro naszej gospodarki państwowej.

W związku z poruszoną sprawami proponuję uzupełnienie tezy 56 mówiącej o osiągnięciu znacznej oszczędności środków inwestycyjnych i bardziej celowego ich zużycia zdaniem:

Oszczędności takie można uzyskać przede wszystkim przez zmniejszenie kosztów dodatkowych nie kubaturowych (np. kosztów placów budów, zagospodarowań, kosztów delegacji służbowych, dojazdów itd.) oraz kosztów materiałów zużytkowanych do budowy, a także kosztów transportu przy maksymalnym wykorzystaniu materiałów miejscowych (w szczególności ziemnych).

inż. HENRYK ŚRODKA
główny kierownik robót ZRI-2 Budownictwa Miejskiego w Warszawie

Wielka nasza ofensywa, zmierzająca do szybkiego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy, odbiła się szerokim echem wśród młodzieży — wolała ją swym twórczym, nowych pomysłów i inicjatyw. ZMP-owska organizacja dzielnicowa przy ZPB im. Stalina w Łodzi na swej pracy nie miała osiągnięcia. Ostatnio np. z dnia na dzień niemal wzrastają nasze szeregi; w ciągu września i października przyjeżdżamy 208 nowych członków. W jednym tylko zakładzie „A” zostało w październiku przyjeżdżających do partii 9 towaryszów ZMP, wśród nich przewodniczący, towarzyszy Sliwińska, Dobroń i Szczerbińska.

Mówiąc o sukcesach, należy przede wszystkim podkreślić, iż nasza młodzież w dużym stopniu przyczyniła się do tego, że ZPB im. Stalina wykonuje dziś z nadwyżką swe plany produkcyjne, ZMP-owcy przodownicy potrafili zarazić entuzjazmem pracy i współzawodnictwa pozostających w tyle.

Systematyczne szkolenie, pogadanki, polepszenie stylu pracy organizacyjnej przez właściwe ustawienie roli i grup ZMP-owskich — wszystko to sprawiło, że wśród młodzieży rośnie autorytet i zaufanie do organizacji, że młodzi robotnicy coraz częściej przychodzą do nas ze swoimi trudnościami i błagami.

Jednakże uchwały Plenum wymagają od nas czegoś więcej. W ich świetle z całą ostrażością ujawniły się nasze braki i zrozumielśmy, że dla wykonania wskazań IX Plenum musimy nie tylko usunąć dotychczasowe zaniedbania, ale musimy też szukać i rozwijać nowe formy pracy.

Studiując referat towarzysza Bieruta, wygłoszony na IX Plenum, zastanowiłem się głęboko, jak w świetle plenum przedstawia się praca ZSCh w naszym powiecie.

Dotychczas staraliśmy się zorganizować koła ZSCh we wszystkich gromadach. Ten cel osiągnęliśmy. Jest w naszym powiecie 176 kół gromadzkich, z którymi przeprowadziliśmy różne prace, które po części udawały się, ale po części nie przynosiły rezultatów. Liczono wzrostowi naszej organizacji nie towarzyszyło jednak pogłębienie pracy.

Praca nasza była jednostronna. Tak np. w czasie akcji dostaw nie interesowaliśmy się, czy chłop sieje, jak sieje, jakie ma trudności. Nie wykorzy-

Przed wszystkim więc trzeba stwierdzić, że nie zawsze, jako organizacja, potrafiliśmy dotrzeć do naszej młodzieży, do miejsc jej pracy, aby bezpośrednio przy warsztatach i na salach produkcyjnych usuać trudności, które przeszkadzają młodym robotnikom w wypełnianiu ich zadań. Ale wydaje mi się, że dziś i to nie wystarczy. **Musimy także przewidywać trudności, musimy im zapobiegać,** zanim jeszcze powstaną. I dlatego, moim zdaniem, każdy aktywista ZMP-owski powinien obok pracy politycznej nad sobą, obok pracy uświadamiającej wśród młodzieży, pamiętać również o uzupełnianiu swej wiedzy zawodowej; zapoznać się lepiej niż dotychczas z technologią swego zakładu pracy, z przebiegiem procesów produkcyjnych, tak aby umiał doszukiwać się przyczyn tych czy innych trudności, np. przestoju maszyny, błędów w tkaniu, aby potrafił temu zapobiec, aby wreszcie potrafił udoskonalić swój warsztat pracy pod względem technicznym i organizacyjnym. I stąd wysuwa się **zadanie zorganizowania specjalnych kursów doszkalających kursów zawodowych dla aktywów.**

Należy przyznać, że wiele jeszcze u nas jest obojętności wobec panoszącego się gdzieś niedzielnego biurokratyzmu, bezduszności i krzywdy. Ot, np. kierownik zakładu „C” ob. Urbaniak przesunął samowolnie i niesłusznie do innej pracy jedną z naszych koleżanek Aleksandrę Ziolkowską. Mimo, że kol. Ziolkowska przyszła do nas, zarząd dzielnicowy ZMP, nie potrafił pomóc jej w tej sprawie.

Z tego i podobnych faktów, które miały u nas miejsce, musimy operując się na wskaza-

Jak rozumiem teraz zadania ZSCh

stałymi również w czasie skupu zboża możliwości rozmów z chłopami na temat unowocześnienia uprawy ziemi i na temat rozwoju hodowli, nie wskazywaliśmy na to, że wzrost dochodowości gospodarstw ułatwi chłopu, wykonywanie jego obowiązków wobec państwa, ponieważ w uzyskaniu nadwyżek.

Nie pokazujemy jeszcze w dostatecznym stopniu osiągnięć np. takich członków ZSCh, jak ob. Józef Jakimiński z Zerocina, który na 2-hektarowym gospodarstwie trzyma 3 krowy, który w tym roku z hektara zbierał 23 kwintale jęczmienia, 20 kwintali żyta, 400 kwintali ziemniaków, sieje zboże krzyżowo, granuluje superfosfat. Nie popularyzowaliśmy osiągnięć

chłopów, którzy złożyli poletki doświadczenia uprawy buraka cukrowego i mieli z ha w przeliczeniu 600 kwintali.

A na chłopach produkcyjnych trzeba się wzorować w uprawie roli. Dlaczego ob. Jakimiuk może otrzymać 24 kwintale jęczmienia, a reszta chłopów nie może? Pomaga im i pomoże teraz jeszcze więcej władza ludowa i nasza partia. Trzeba, aby te pomoc chłopom pracującym umiał wykorzystywać — i pomóc w tym — to także zadanie ZSCh.

W celu organizacyjnego zapewnienia wykonania tych zadań byłoby moim zdaniem słuszną, zorganizować w ramach kół gromadzkich ZSCh grup fachowych z produkcyjnych chłopów, zajmujących się daną dziedziną gospodarki rolnej (np. hodowla słoń, kontraktacja i uprawa roślin przynależnych: lnu, konopi itp.). Chłopi zorganizowani w takich grupach mogliby wzajemnie wymieniać doświadczenia.

Byłoby według mnie także słuszną, żeby z przedstawicieli takich grup fachowych i w ogóle z produkcyjnych chłopów utworzyć w skali powiatu samopomocowe rady podniesienia produkcji rolnej. Służyłyby one konsultacji państwowej służbie rolnej, Związkowi Samopomocy Chłopskiej itp. Na wspólnych naradach można byłoby przedyskutować korzyści stosowania zaleceń nauki rolnej w zastosowaniu do danego terenu. W skład tych rad powinni wejść obok indywidualnych gospodarzy przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów co przyczyniłoby się niewątpliwie do zacieśnienia braterskiej współpracy między chłopem gospodarzem indywidualnie — a spółdzielniami produkcyjnymi i PGR-ami.

Powiększe moje myśli, chciałbym zaproponować jako poprawkę do tezy nr 2, rozdział VII. Jako ostatnie zdanie wstępu przed pierwszym punktem, po słowach: „organów kierujących rozwojem rolnictwa” proponuję dodać słowa: **oraz wzmocnienia oddziaływania terenowych ogniw ZSCh na rozwój produkcji rolnej.**

KAZIMIERZ KRASOWSKI
Prezes Powiatowego Zarządu ZSCh Raszyń Podlaski woj. lubelskie

powiednią lekturę książek zachowanych z czasów sanacji itp. Wpływ ten ujawnia się w zdarzających się jeszcze wybrkach chuligańskich, w nieodpowiednim stosunku do pracy niektórych jednostek itp. Tutaj musimy wzmocnić naszą ofensywę, demaskować śmiało istniejącą kłamstwo imperialistyczne, pokazywać na przykładach bez nadziei życia młodych ludzi w Polsce przedwzrostowej i dziś w krajach kapitalistycznych i przeciwstawiać temu warunki i perspektywy naszej młodzieży.

Jest to tym bardziej ważne, że nasza młodzież wychowuje się już w innych czasach, nie zna koszmarnego bezrobocia i nędzy, nie doznała bezpośrednio krzywdy, jaka była udziałem jej rodziców.

Dlatego też niezbędne jest organizowanie spotkań ze starszymi robotnikami, którzy by opowiadali młodzieży o ciężkiej przeszłości, zapoznawali ją z bohaterką walką klasy robotniczej przeciw uciskowi sanacji i wyższości burżuazji. Powinniśmy również szerzej niż dotąd popularyzować piękne tradycje rewolucyjne naszego narodu, mówić o pionierskiej, zwycięskiej walce o sprawiedliwość społeczną narodu radzieckiego, wskazywać na wspaniałą bojową postawę klasy robotniczej w takich krajach kapitalistycznych, jak Włochy, Francja i inne.

Zaloga nasza, podobnie jak cała łódzka klasa robotnicza, ma poważne zadania do spełnienia w umocnieniu sojuszu robotniczo - chłopskiego. **Zadania te musimy wykonać nie tylko przez lepszą i tańszą produkcję towarów dla wsi, ale również przez bezpośrednie oddziaływanie, przez bezpośrednią pomoc**

chłopom, którzy złożyli poletki doświadczenia uprawy buraka cukrowego i mieli z ha w przeliczeniu 600 kwintali.

A na chłopach produkcyjnych trzeba się wzorować w uprawie roli. Dlaczego ob. Jakimiuk może otrzymać 24 kwintale jęczmienia, a reszta chłopów nie może? Pomaga im i pomoże teraz jeszcze więcej władza ludowa i nasza partia. Trzeba, aby te pomoc chłopom pracującym umiał wykorzystywać — i pomóc w tym — to także zadanie ZSCh.

W celu organizacyjnego zapewnienia wykonania tych zadań byłoby moim zdaniem słuszną, zorganizować w ramach kół gromadzkich ZSCh grup fachowych z produkcyjnych chłopów, zajmujących się daną dziedziną gospodarki rolnej (np. hodowla słoń, kontraktacja i uprawa roślin przynależnych: lnu, konopi itp.). Chłopi zorganizowani w takich grupach mogliby wzajemnie wymieniać doświadczenia.

Byłoby według mnie także słuszną, żeby z przedstawicieli takich grup fachowych i w ogóle z produkcyjnych chłopów utworzyć w skali powiatu samopomocowe rady podniesienia produkcji rolnej. Służyłyby one konsultacji państwowej służbie rolnej, Związkowi Samopomocy Chłopskiej itp. Na wspólnych naradach można byłoby przedyskutować korzyści stosowania zaleceń nauki rolnej w zastosowaniu do danego terenu. W skład tych rad powinni wejść obok indywidualnych gospodarzy przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów co przyczyniłoby się niewątpliwie do zacieśnienia braterskiej współpracy między chłopem gospodarzem indywidualnie — a spółdzielniami produkcyjnymi i PGR-ami.

Powiększe moje myśli, chciałbym zaproponować jako poprawkę do tezy nr 2, rozdział VII. Jako ostatnie zdanie wstępu przed pierwszym punktem, po słowach: „organów kierujących rozwojem rolnictwa” proponuję dodać słowa: **oraz wzmocnienia oddziaływania terenowych ogniw ZSCh na rozwój produkcji rolnej.**

KAZIMIERZ KRASOWSKI
Prezes Powiatowego Zarządu ZSCh Raszyń Podlaski woj. lubelskie

chłopom, którzy złożyli poletki doświadczenia uprawy buraka cukrowego i mieli z ha w przeliczeniu 600 kwintali.

A na chłopach produkcyjnych trzeba się wzorować w uprawie roli. Dlaczego ob. Jakimiuk może otrzymać 24 kwintale jęczmienia, a reszta chłopów nie może? Pomaga im i pomoże teraz jeszcze więcej władza ludowa i nasza partia. Trzeba, aby te pomoc chłopom pracującym umiał wykorzystywać — i pomóc w tym — to także zadanie ZSCh.

W celu organizacyjnego zapewnienia wykonania tych zadań byłoby moim zdaniem słuszną, zorganizować w ramach kół gromadzkich ZSCh grup fachowych z produkcyjnych chłopów, zajmujących się daną dziedziną gospodarki rolnej (np. hodowla słoń, kontraktacja i uprawa roślin przynależnych: lnu, konopi itp.). Chłopi zorganizowani w takich grupach mogliby wzajemnie wymieniać doświadczenia.

Byłoby według mnie także słuszną, żeby z przedstawicieli takich grup fachowych i w ogóle z produkcyjnych chłopów utworzyć w skali powiatu samopomocowe rady podniesienia produkcji rolnej. Służyłyby one konsultacji państwowej służbie rolnej, Związkowi Samopomocy Chłopskiej itp. Na wspólnych naradach można byłoby przedyskutować korzyści stosowania zaleceń nauki rolnej w zastosowaniu do danego terenu. W skład tych rad powinni wejść obok indywidualnych gospodarzy przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów co przyczyniłoby się niewątpliwie do zacieśnienia braterskiej współpracy między chłopem gospodarzem indywidualnie — a spółdzielniami produkcyjnymi i PGR-ami.

Powiększe moje myśli, chciałbym zaproponować jako poprawkę do tezy nr 2, rozdział VII. Jako ostatnie zdanie wstępu przed pierwszym punktem, po słowach: „organów kierujących rozwojem rolnictwa” proponuję dodać słowa: **oraz wzmocnienia oddziaływania terenowych ogniw ZSCh na rozwój produkcji rolnej.**

KAZIMIERZ KRASOWSKI
Prezes Powiatowego Zarządu ZSCh Raszyń Podlaski woj. lubelskie

chłopom, którzy złożyli poletki doświadczenia uprawy buraka cukrowego i mieli z ha w przeliczeniu 600 kwintali.

A na chłopach produkcyjnych trzeba się wzorować w uprawie roli. Dlaczego ob. Jakimiuk może otrzymać 24 kwintale jęczmienia, a reszta chłopów nie może? Pomaga im i pomoże teraz jeszcze więcej władza ludowa i nasza partia. Trzeba, aby te pomoc chłopom pracującym umiał wykorzystywać — i pomóc w tym — to także zadanie ZSCh.

W celu organizacyjnego zapewnienia wykonania tych zadań byłoby moim zdaniem słuszną, zorganizować w ramach kół gromadzkich ZSCh grup fachowych z produkcyjnych chłopów, zajmujących się daną dziedziną gospodarki rolnej (np. hodowla słoń, kontraktacja i uprawa roślin przynależnych: lnu, konopi itp.). Chłopi zorganizowani w takich grupach mogliby wzajemnie wymieniać doświadczenia.

Byłoby według mnie także słuszną, żeby z przedstawicieli takich grup fachowych i w ogóle z produkcyjnych chłopów utworzyć w skali powiatu samopomocowe rady podniesienia produkcji rolnej. Służyłyby one konsultacji państwowej służbie rolnej, Związkowi Samopomocy Chłopskiej itp. Na wspólnych naradach można byłoby przedyskutować korzyści stosowania zaleceń nauki rolnej w zastosowaniu do danego terenu. W skład tych rad powinni wejść obok indywidualnych gospodarzy przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów co przyczyniłoby się niewątpliwie do zacieśnienia braterskiej współpracy między chłopem gospodarzem indywidualnie — a spółdzielniami produkcyjnymi i PGR-ami.

Powiększe moje myśli, chciałbym zaproponować jako poprawkę do tezy nr 2, rozdział VII. Jako ostatnie zdanie wstępu przed pierwszym punktem, po słowach: „organów kierujących rozwojem rolnictwa” proponuję dodać słowa: **oraz wzmocnienia oddziaływania terenowych ogniw ZSCh na rozwój produkcji rolnej.**

KAZIMIERZ KRASOWSKI
Prezes Powiatowego Zarządu ZSCh Raszyń Podlaski woj. lubelskie

Ważne sprawy instytucji chemii

Zdobycie i utrwalenie wiedzy przez masę ludową Polski, likwidacja różnych form wyzysku, pobudzenie twórczej energii narodu, rozwijanie przemysłu socjalistycznego na bazie produkcji techniki, pomoc i doświadczenia nauki radzieckiej — otworzyły przed naszą nauką i techniką nieograniczone możliwości rozwoju.

Troskliwa opieka partii i rządu o rozwój nauki i postęp techniczny znalazła m. in. swój wyraz w powołaniu do życia kilkudziesięciu placówek nauko-badawczych różnego typu dla potrzeb gospodarki narodowej. Instytucje te zatrudniają teraz łącznie wiele tysięcy fachowców; zostały one bogato wyposażone w środki techniczne i materialne niezbędne dla prowadzenia prac badawczych w szerokim zakresie i w różnej skali. W ciągu ostatnich lat instytucje nauko-badawcze resortów gospodarczych poważnie okrzepły; dorobek ich stale rośnie i nie ulega wątpliwości, że są one już poważnymi instrumentami w realizacji zadań postępu technicznego.

Nie można jednak powiedzieć, że instrument ten jest doskonały i należy go wykorzystywać.

W latach przyjętych przez IX Plenum stwierdza się, że „mimo niewątpliwych osiągnięć w dziedzinie postępu technicznego nie są w sposób dostateczny wykorzystywane możliwości płynące z wprowadzenia do przemysłu nowej techniki i rozwoju szerokiego ruchu racjonalizatorskiego”.

To twierdzenie jest sygnałem alarmowym dla wszystkich ogniw odpowiedzialnych za postep techniczny w naszej gospodarce narodowej, poczyna-

nając od Polskiej Akademii Nauk, Dep. Techniki PKPG, Naczelnej Organizacji Technicznej, poprzez administrację przemysłową wszystkich szczebli, instytucje nauko-badawcze, zakłady naukowe wyższych uczelni, kończąc na kierownictwie zakładów produkcyjnych i zakładach kolach Stowarzyszenia Nauk Technicznych.

Jasną jest rzeczą, że na ten sygnał żywo muszą zareagować instytucje nauko-badawcze.

Te uwagi ogólnie pragnę powiązać z omówieniem niektórych (dwóch) ważnych zagadnień, szczególnie ważnych, jakimi stoją przed instytucjami przemysłu chemicznego: są nimi dobór tematyki prac badawczych i podniesienie pracy instytucji na wyższy poziom organizacyjny.

Należy stwierdzić, że instytucje przemysłu chemicznego mają już w zasadzie poza sobą ten fatalny okres, kiedy tematyka ich prac badawczych była planowana w oderwaniu od potrzeb produkcji; nie znaczy to jednak, że bieżąca tematyka instytucji odpowiada najwłaściwemu potrzebom przemysłu, szczególnie teraz, po uchwałach IX Plenum KC Partii, że tematyka ta posiada na wszystkich odcinkach wyraźną perspektywę rozwojową.

Zachodzi więc pilna potrzeba przeglądu i korekty planów prac badawczych. Tezy na II Zjazd partii, zwłaszcza te, które precyzują zadania przemysłu chemicznego w latach 1954 i 1955 dają bardzo bogaty materiał dla wprowadzenia do planów instytucji niezbędnych poprawek i uzupełnień.

Jednak byłoby rzeczą niesłuszną sądzić, że to wystar-

czy. Wprawdzie chemia żywi, ubiera, chroni i leczy, ale przeważnie poprzez inne przemysły. Innymi słowy — nowe zadania w zakresie podnoszenia poziomu życiowego ludzi pracy postawione przemysłem „niechemicznym” będą źródłem nowych, często b. ważnych i pilnych, zadań dla przemysłu chemicznego, a w konsekwencji dla jego instytucji.

Mimo że przemysł chemiczny w latach ubiegłych wykazał duży elastyczności, zaspokojenie nowych potrzeb innych przemysłów będzie zadowalające jedynie wówczas, jeśli zostaną one zdefiniowane możliwie precyzyjnie. W tej sprawie instytucje chemiczne nie powinny zajmować postawy wyekucjacyjne; przeciwnie — winny wykazać maksimum inicjatyw zbrojowej i indywidualnej, winny wskazywać innym gałęziom gospodarki narodowej na te środki, jakimi dysponuje chemia dla zaspokojenia ich potrzeb i dla zapewnienia dalszego rozwoju.

Nowym zadaniem winien towarzyszyć nowy zryw inicjatywy twórczej pracowników nauki, uaktywnienie działalności instytucji w kół Stow. Nauk. Tech., ożywienie ruchu racjonalizatorskiego wśród pracowników instytucji, organizatorska postawa czasopism fachowych, a przede wszystkim „Przemysłu Chemicznego”.

Bolączką instytucji chemicznych, a prawdopodobnie i innych, jest to, że ich plany prac badawczych na najbliższe lata, a nawet na r. 1955, nie są należycie skonkretyzowane. Zapełnienie tej luki staje się obecnie kwestią palącą, właśnie dla instytucji chemicznych. Chemia nie tylko żywi, ubiera, chroni i leczy — chemia

wzbogaca naród, bo stwarza warunki do racjonalnego i kompleksowego wykorzystania krajowej bazy surowcowej.

Polski przemysł chemiczny dlatego winien stać się precyzyjnym narodem, że jego rozwój obok rozwoju przemysłu węglowego i hutniczego będzie decydującym w znacznej mierze o poziomie całej gospodarki narodowej.

Rośnie, a zgodnie z tezą 21 (punkt c) stale będzie urosła procent przerobu węgla na koks; da to nam duże ilości smolei węglowej i benzolu surowego, najcenniejszych surowców chemicznych. Wówczas gdy na świecie odczuwa się brak produktów przemysłu koksocemnicznego, szczególnie benzenu i naftalenu, gdy zapotrzebowanie na nie, a raczej na artykuły chemiczne z nich produkowane, będzie rosło, Polska będzie dysponowała znacznymi nadwyżkami węglowodnorodnych.

Na przenisłe chemicznym cięży więc obowiązek, aby i benzen i naftalen i inne węglowododne były przerabiane w kraju w całości na cenne produkty i półprodukty chemiczne; pomysłne rozwiązanie tego problemu pozwoli nie tylko zaspokojenie potrzeb innych gałęzi przemysłu produkujących artykuły powszechnego użytku, lecz przyczyni się do dalszego poszerzenia bazy wymiany towarowej, co z kolei będzie miało bardzo poważne znaczenie dla zrealizowania jednego z podstawowych zadań postawionych przez IX Plenum — dokonania zmian w strukturze handlu zagranicznego.

Prace Instytutu Chemii Ogólnej prowadzone pod kierunkiem prof. W. Świątosławskiego otwierają szerokie możliwości dla racjonalnego rozdzielania składników smoły węglowej; korektura planów prac badawczych niemal wszystkich instytucji chemicznych winna przewidywać rozwiązywanie zadań, zapewniających wykorzystanie wszystkich podstawowych składników smoły węglowej i benzolu surowego.

Wydaje się, że zagadnienia te winny być uwypuklone w tezach na II Zjazd przez uzupełnienie punktu C tezy 21 zdaniem: **Należy też przyspieszyć tempo rozwoju tych gałęzi przemysłu chemicznego, które zapewniają jeszcze szersze i bardziej racjonalne wykorzystanie produktów przemysłu koksocemnicznego.**

Sprawa podniesienia działalności instytucji przemysłu chemicznego na wyższy poziom należy do problemów palących.

Przed wszystkim wiele i to b. wiele może i powinno być zrobione przez kierownictwo instytucji i ich aktywność techniczną - partyjną. Wskazuje na to chociażby ocena niektórych odcinków działalności powierzonego mi Instytutu Chemii Ogólnej.

Instytut ten może poszczycić się szeregiem b. poważnych osiągnięć, na czym zawładły wysokie kwalifikacje nielicznego zespołu kierującego poszczególnymi zakładami; pracownikami, stale podnoszone kwalifikacji przez pomocniczych pracowników nauki, śmiałe powierzanie odpowiedzialnych zadań siłom młodym, szerokie kontakty z zakładami produkcyjnymi oraz uaktywnianie załogi przez organizację związkową i podstawową organizację partyjną — głównie drogą systematycznych narad wytwórczych i przez zaciąganie zobowiązań.

Ale są też i inne okoliczności, które niekorzystnie wpływają na rozwój instytucji, a które nie zależą od woli ich kolektywów.

Główną wadą w pracy instytucji jest, mimo znacznej poprawy, niedostateczne powiązanie z przemysłem; rozwijające się kontakty bezpośrednie z zakładami produkcyjnymi już nie wystarczają. Przejdujący pracownicy nauki i instytucji muszą dobrze znać węzłowe zagadnienia przemysłu jako całości, muszą dobrze orientować się w jego kierunkach rozwojowych; instytucje muszą na siebie wzajemnie oddziaływać.

Dlatego potrzebne jest powołanie w ramach resortu, kolektynu (np. Rady Technicznej) złożonego z najlepszych fachowców z produkcji, insty-

tułów i wyższych uczelni; zadaniem tego kolektynu byłoby m. in. opracowywanie podstawowych wytycznych rozwojowych przemysłu, ustalanie profili poszczególnych instytucji i określanie kierunków ich działalności.

Konieczne też jest przyspieszenie zmiany struktury Rad Naukowych instytucji; chodzi o to, aby Rady Naukowe stały się instrumentem w walce o wysoki poziom naukowy instytucji, terenem twórczej krytyki, samokrytyki naukowej, aby stanowiły ogniwami wiążące instytucje z przemysłem. Udział czołowych pracowników instytucji w doradztwie kolektynu resortu i Radach Naukowych innych instytucji znacznie pogłubi powiązanie nie tylko z przemysłem, lecz i między instytucjami.

Drugą trudnością, z którą walczą instytucje, jest zbyt wolne realizowanie w przemysle gotowych już opracowań; niewątpliwie konieczne tu są dobre i rygorystyczne zadania planowe oraz zarządzenia normatywne, regulujące obowiązki instytucji, biur projektowych i zakładów produkcyjnych. Same jednak przepisy atmosfery twórczej nie zrodzą; troską kierownictwa i organizacji partyjnych instytucji i jednej strony oraz kierownictwa i organizacji partyjnej zakładów przemysłowych z drugiej winno być systematyczne stwarzanie warunków dla zawiązywania się brzdęk inżynierji-robotniczych, które by wdrażały zalecenia instytucji i brałyby na siebie obowiązek uruchamiania nowych produkcji według metod opracowanych przez instytucje.

Niemniej ważną bolączką jest przeciążenie ich planów pracami drugorzędnymi lub usługowymi; wskazuje na to niedostateczna bojowość niektórych zespołów inżynierji-

technicznych w zakładach produkcyjnych, a czasami na zwykłym wygodytnictwo. Nie ulega wątpliwości, że sporo tematów może być rozwiązanych na zakładzie pracy nawet na podstawie obserwacji ruchowych.

Wydaje się, że organizacje partyjne na zakładach pracy nie dość dbają o uaktywnienie kół Stowarzyszenia Nauk Technicznych o żywy udział inżynierji i techników w ruchu racjonalizatorskim, a NOT i komisje postępu technicznego nie oddziałują dość mobilizująco na swoich członków i nie stwarzają korzystnych warunków dla ich aktywności naukowo-technicznej.

Sądzę, że te zagadnienia występują nie tylko w przemysle chemicznym i że należałoby je ująć w tezach na II Zjazd partii przez wprowadzenie tezy dodatkowej treści następującej:

Instytucje nauko-badawcze powinny podnieść na wyższy poziom swoją działalność naukową przez skoncentrowanie się na zagadnieniach związanych z węzłowymi zadaniami, wyznaczonymi poszczególnym gałęziom gospodarki narodowej, przez ściślejsze powiązanie swej działalności z potrzebami i problematyką przemysłu, przez rozwijanie krytyki i samokrytyki naukowej, przez planowe podnoszenie kwalifikacji k

Proces szpiegów adenauerowskich przed sądem wojskowym w Szczecinie

(f) 3 grudnia br. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie rozpoczął się proces grupy agentów centrali szpiegowskiej, b. hitlerowskiego szefa wywiadu przeciwko ZSRR gen. Gehlena, podlegającej rządowi b. Niemiec i współpracującej z wywiadem amerykańskim.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Heinz Landvoigt, b. marynarz hitlerowskiej marynarki wojennej, Adolf Machura, b. członek Hitlerjugend oraz Konrad Wruck, b. żołnierz „Leibstandarte SS Adolf Hitler”, którzy zostali przemycony przez adenauerowską centralę szpiegowską do Polski w celu organizowania dywersji i szpiegowstwa.

Rozprawie, która odbywa się w sali szczecińskiej MRN, przysłuchują się liczne rzesze mieszkańców Szczecina.

Powszechną uwagę zwracają zgromadzone obok stołu sędziowskiego dowody rzeczowe, znalezione przy ujętych szpiegach: fałszywe dokumenty, środki chemiczne do sporządzania i wywoływania tajnośpisów, broń, amunicja, większa ilość rocznych zegarków damskich i męskich oraz pieniądze, które miały służyć do opłacania werbowanych w Polsce agentów.

Po sprawdzeniu personaliów oskarżonych odczytany został akt oskarżenia, po czym sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Czym zajmują się policja zachodnio-niemiecka

Osk. Heinz Landvoigt przyznaje się do winy i składa sądowi obszerny zeznanie. „W marcu 1953 roku — zeznaje osk. Landvoigt — zwrócił się do mnie w Berlinie zachodnim dwaj ludzie, z których jeden przedstawił się jako Kaiser, drugi zaś jako Torgler i powiedzieli, iż przynoszą podrobienie od mego znajomego — Władysława Dubielaka, przebywającego w Niemczech zachodnich”. Dubielak był — jak wyjaśnił oskarżony — szpiegiem wywiadu angielskiego i pracownikiem radia „Wolna Europa”. Kaiser i Torgler, jak stwierdza oskarżony, zwrócili się do niego z żądaniem, by ułatwił przetrwać do Polski pewne osoby — ponieważ wiedzieli, że Landvoigt posiadał różne kontakty z okolicy pracy na barkach pływających na Odrze. Aby wzbudzić w oskarżonym zaufanie Kaiser i Torgler udali się do Landvoigta do oddziału V prezydium policji w Berlinie zachodnim.

Po potwierdzeniu przez policję zachodnio-niemiecką, że Kaiser i Torglerowie „można zaufać” — oświadczyli oni oskarżonemu, że chodzi o zorganizowanie stałego kanału dla przetrwania agentów do Polski, szczególnie zaś na teren Dolnego Śląska oraz Pomorza.

Na pytanie prokuratora, czym zajmuje się V oddział zachodnio-berlińskiej policji, oskarżony wyjaśnia, że oddział ten zajmuje się głównie tłumaczeniem, demonstracją politycznych i działalności szpiegowskiej.

Osk. Landvoigt zeznaje dalej, że Kaiser i Torgler po powrocie z przetrwania odbyli z nim dłuższą rozmowę, w czasie której ujawnili, że są kierownikami berlińskiej placówki szpiegowskiej, podlegającej centrali w Bonn i zapropowiadali mu stałą współpracę z wywiadem Oskarżony zgodził się na to i otrzymał jako pierwsze zadanie — wyszukanie dwu ludzi, z których jeden winien być obywatelką z granicy na Odrze, drugi zaś miałby służyć jako punkt kontaktowy w Berlinie wschodnim.

Oskarżony Landvoigt pokreślił, iż Kaiser i Torgler zapewnili go wówczas, że w każdej potrzebie może się on powołać na V oddział zachodnio-niemieckiej policji.

Oskarżony przyznaje, iż wykonać otrzymane polecenie skontaktował Kaisera z niejakim Kubschem, mieszkającym w okolicach Berlina, a następnie z Vogelsenzerem, który z kolei zwerbował do siatki szpiegowskiej Sommerfelda, mieszkańca Kienitz nad Odrą.

W sierpniu br. na jedno z kolejnych spotkań oskarżonego z Kaiserm i Torglerem zjawili się również: Kubsch, Vogelsenzer oraz Sommerfeld. Sommerfeld powiadomił wówczas kierowników placówki szpiegowskiej, iż w Kienitz został już zmierzony kanał przetrwania.

Osk. Landvoigt zeznaje następnie, iż otrzymał on później

listopadzie 1952 r. zbiegł z Polski do Berlina zachodniego i zgłosił się do placówki „IRO”.

Oskarżony był tam wypytywany przez urzędników „IRO” przed wszystkim o informacje o charakterze szpiegowskim z dziedziny gospodarczej oraz wojskowej jak np. rozmieszczenie jednostek wojskowych czy lotnisk. Oskarżony przyznaje, iż udzielił pracownikom „IRO” żądanych informacji.

„W kilka chwil po złożeniu przez mnie tych wyjaśnień — zeznaje osk. Machura — przed domem, w którym mieściła się placówka „IRO”, zjechał samochód amerykański. Samochodem tym musiałem udać się na Mantelfelstrasse nr 31, gdzie znajdował się amerykański ośrodek wywiadowczy. Tam pytano mnie jeszcze bardziej szczegółowo o wiadomości z Polski, a przede wszystkim z dziedziny wojskowej. Po udzieleniu tych informacji kazano mi podpisać protokół zeznań. Jednocześnie zaproponowano mi, abym zdecydował się na powrót do Polski w celu prowadzenia tam pracy wywiadowczej”.

„W kilka chwil po złożeniu przez mnie tych wyjaśnień — zeznaje osk. Machura — przed domem, w którym mieściła się placówka „IRO”, zjechał samochód amerykański. Samochodem tym musiałem udać się na Mantelfelstrasse nr 31, gdzie znajdował się amerykański ośrodek wywiadowczy. Tam pytano mnie jeszcze bardziej szczegółowo o wiadomości z Polski, a przede wszystkim z dziedziny wojskowej. Po udzieleniu tych informacji kazano mi podpisać protokół zeznań. Jednocześnie zaproponowano mi, abym zdecydował się na powrót do Polski w celu prowadzenia tam pracy wywiadowczej”.

Na służbie Bonn i Waszyngtonu

Oskarżony twierdzi, że początkowo nie zgodził się na to, ponieważ i usiłował uciekać do Niemiec zachodnich w poszukiwaniu pracy. W związku z tym zgłosił się do amerykańskiego biura w celu otrzymania przepustki. W biurze tym jeden z urzędników zapoznał osk. Machurę z niejakim Nentwitem, który obiecał mu ułatwić przedostanie się do Niemiec zachodnich.

„Jednakże warunkiem jakim mi postawiono — zeznaje oskarżony — było przyjęcie przeze mnie pracy w wywiadzie”.

Osk. Machura zgodził się — jak oświadcza — na proponowane warunki i przewieziony został wojskowym samolotem amerykańskim na teren Niemiec zachodnich do Frankfurtu nad Menem, gdzie rozpoczął przeszkolenie szpiegowskie. Wówczas to pracownik wywiadu Kaiser wyjaśnił mu, że ma pracować w wywiadzie adenauerowskim, którego celem jest zdobywanie informacji wojskowych i gospodarczych z terenu Polski. Przeszkolenie szpiegowskie oskarżonego trwało trzy miesiące, przy czym odbywało się w kilku miejscowościach na terenie Niemiec zachodnich — m. in. w Frankfurturze nad Menem, w Monachium, Landsbergu, Hamburgu i Hanowerze.

Przeszkolenie prowadził Kaiser, współpracownik radia „Wolna Europa” — Gerber. Byli właścicielami znacznego majątku ziemskiego na terenach przywróconych Polsce, a jednocześnie agent amerykańskiego wywiadu wojskowego CIC — Reuder oraz niejakiego Janson. Machurę uczono, jak montować siatki szpiegowskie, utrzymywać łączność, posługiwać się atrymentem sympatycznym, jak organizować „skrzynki kontaktowe”, sprowadzać meldunki szpiegowskie itd. Szczególną uwagę zwracano na szkolenie w dokonywaniu obserwacji, dotyczących rozmieszczenia jednostek wojskowych polskiej ochrony Wybrzeża, gdyż wiadomości te miały posłużyć do wyznaczenia tras przetrwania do Polski dla dywersantów i wywiadowców adenauerowskich.

Uczono na kursie również posługiwanie się polskimi dokumentami bądź to sfalszowanymi bądź też wykradzionymi lub zgubionymi przez ich właścicieli.

Przygotowany w ten sposób do przetrwania do Polski osk. Machura otrzymał numer wywiadowczy ODT-738 oraz wyposażony został w większą ilość zegarków i pewną sumę pieniędzy w celu werbowania szpiegów oraz w fałszywe dokumenty na nazwiska Mohr oraz Morawiec. Przewieziony amerykańskim samolotem wojskowym do Berlina zachodniego osk. Machura przetrzycony został następnie przez współpracownika Landvoigta do Polski.

Oskarżony wyjaśnia, że zlecono mu przez wywiad adenauerowski zadania nie wykonywane, bowiem już następnego dnia po przekroczeniu granicy został zatrzymany przez patrol WOP.

Na tym sąd zarządził przerwę do dnia 4 bm.

„Jednakże warunkiem jakim mi postawiono — zeznaje oskarżony — było przyjęcie przeze mnie pracy w wywiadzie”.

Osk. Machura zgodził się — jak oświadcza — na proponowane warunki i przewieziony został wojskowym samolotem amerykańskim na teren Niemiec zachodnich do Frankfurtu nad Menem, gdzie rozpoczął przeszkolenie szpiegowskie. Wówczas to pracownik wywiadu Kaiser wyjaśnił mu, że ma pracować w wywiadzie adenauerowskim, którego celem jest zdobywanie informacji wojskowych i gospodarczych z terenu Polski. Przeszkolenie szpiegowskie oskarżonego trwało trzy miesiące, przy czym odbywało się w kilku miejscowościach na terenie Niemiec zachodnich — m. in. w Frankfurturze nad Menem, w Monachium, Landsbergu, Hamburgu i Hanowerze.

Przed 99 rocznicą urodzin Solskiego

Traci klient, traci fabryka, traci państwo

Traci klient, traci fabryka, traci państwo

Rocznica Konstytucji ZSRR

Narody Związku Radzieckiego, a wraz z nimi narody krajów demokracji ludowej, a także setki milionów ludzi na całym świecie walczących o zwycięstwo idei suwerenności narodów, wolności dla ludu, socjalizmu i pokoju obchodzą dziś siedemastą rocznicę Konstytucji ZSRR, uchwalonej 5 grudnia 1936 r. przez VIII Nadzwyczajny Wszechzwiązkowy Zjazd Rad. Konstytucja ta — związana na zawsze z imieniem wielkiego Stalina — była wyrazem zwycięskiego zakończenia budowy socjalizmu w ZSRR, utrwaliła na drodze ustawodawczej wszystkie historycznie zdobyte narodów Związku Radzieckiego, osiągnięcia w toku bohaterskiej i uporczywej walki i pracy pod kierownictwem wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Podstawową zasadą tej Konstytucji jest jak najbardziej konsekwentny demokratyzm, wyrażający się w tym, że władza należy do ludu pracującego, który ją sprawuje za pośrednictwem Rad.

Konstytucja ZSRR z r. 1936 odzwierciedlała fakt utrwalenia się w Kraju Rad podstawowych zasad systemu socjalistycznego: socjalistycznej własności narzędzi i środków produkcji, likwidacji klas wyzyskiwaczy. Konstytucja ZSRR zagwarantowała wszystkim obywatelom prawo do pracy, do wypoczynku, do materialnego zabezpieczenia na starość i w razie utraty zdolności do pracy, zapewniła kobietom równe prawa z mężczyznami we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Konstytucja ta potwierdziła równość wszystkich obywateli Kraju Rad niezależnie od rasy i narodowości, przepojona jest duchem głębokiego internationalizmu, który znajduje swoje ucieleśnienie w braterskiej współpracy wszystkich narodów ZSRR, w całkowitym równoprawieniu narodów upośledzonych za czasów kapitalistycznych. Fakt, że narody te gnębione i eksploatowane przed Rewolucją Październikową w ciągu niewielu lat wsparły potężnym ramieniem narodu rosyjskiego, nadrobiły wiekowe zacofanie i przeżywały niespotykany dawniej rozkwit swej kultury narodowej, że te ich zdobyte zagwarantowane są Konstytucją Związku Radzieckiego, sprawia, że Konstytucja ta jest bliższa sercu milionów uciskanych i wyzyskiwanych w krajach kolonialnych.

Istotny sens Konstytucji ZSRR polega na tym, że — jak mówił towarzysz Stalin — nie ogranicza się ona do rejestracji formalnych praw obywateli, lecz, że przenosi punkt ciężkości na sprawę gwarancji tych praw, na sprawę ich realizacji. Różni to Konstytucję ZSRR od wszelkich konstytucji w krajach kapitalistycznych i które nawet wtedy gdy przyznawały obywatelom te lub inne prawa, pozostawiały bez zmiany panujący w tych krajach kapitalistyczny system niewolny i wyzysku w stosunku do olbrzymiej większości narodu. Ale nawet te prawa wywalczone przez masy ludowe są z reguły ograniczone wielo-

ma zastrzeżeniami i w codziennych praktyce systematycznie gwałcone i deptane.

Konstytucja ZSRR jest pierwszą na świecie konstytucją państwa, która zbudowała socjalizm i przez to własnie urzeczywistniła najpełniejszy demokratyzm — socjalistyczny demokratyzm. Uchwalenie tej konstytucji, będąc wyrazem zwycięstwa socjalizmu w Kraju Rad było jednocześnie zapowiedzią, że ZSRR wkrocza w okres stopniowego przechodzenia do komunizmu. Proces ten wystąpił z całą siłą w latach powojennych, gdy narody radzieckie mogły znowu skupić swe siły dla pokojowego budownictwa.

Na bazie potężnego rozwoju przemysłu socjalistycznego i ustroju kolchozowego ZSRR jest dziś w stanie systematycznie i w przyspieszonym tempie podnosić stopę życiową ludzi radzieckich. Uchwały KC KPZR i Rządu Radzieckiego wskazują narodom ZSRR drogę do radykalnego podniesienia stopy życiowej. Kraj Rad odnosi coraz to większe sukcesy na drodze do zapewnienia obfitości produktów i zaspokojenia wszelkich potrzeb społeczeństwa radzieckiego.

Wyrazem tego jest chociażby fakt, że produkcja towarów masowego spożycia jest w r. 1953 o 72 procent wyższa niż w 1940 r., że w ciągu dziesięciu miesięcy bieżącego roku sprzedano ludności towarów o 20 procent więcej aniżeli w odpowiednim okresie ubiegłego roku. Systematyczne podnoszenie poziomu materialnego i kulturalnego ludzi radzieckich, imponujący realizowany dziś program rozwoju i wzrostu produkcji przemysłu artykułów konsumpcyjnych stały się możliwe dzięki gigantycznej pracy nad stworzeniem potężnego przemysłu ciężkiego — tej podstawy podstaw wszy-

stkich dziedzin gospodarki narodowej, stały się możliwe dzięki ogromnej sile rozwojowej jaką tkwi w socjalistycznym systemie radzieckiego rolnictwa.

Pod sztandarem Konstytucji ZSRR, pod przewodnictwem wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej leninowsko-stalinowskiego Komitetu Centralnego naród radziecki pewnie kroczy po drodze do komunizmu.

Olbrzymie międzynarodowe znaczenie Konstytucji ZSRR widoczne było już w momencie jej uchwalenia. Pokazała ona milionom ludzi pracy, uciskanim i wyzyskiwanym w krajach kapitalistycznych, że marzenia ich o sprawiedliwości społecznej i prawdziwej wolności zostały w ZSRR zrealizowane.

Konstytucja ZSRR stała się wielkim aktem oskarżenia wobec ustroju kapitalistycznego, w którym panuje prawo wyzysku i ucisku narodowego. Konstytucja Związku Radzieckiego jest od siedemnastu lat programem działania i gwiazdą przewodnią w walce o wyzwolenie mas pracujących krajów kapitalistycznych. Mobilizuje ona i dziś te masy do walki przeciw ciemnościom i eksploatacjom, przeciw imperialistycznemu kno-waniom wojennym, o pokój między narodami.

Wielkie idee Konstytucji Związku Radzieckiego wcielane są w życie w krajach demokracji ludowej, leżą one również u podstaw naszej ustawy zasadniczej — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która uwieńczyła wieloletnią walkę polskich mas ludowych o wyzolenie narodowe i społeczne prowadzoną pod przewodnictwem naszej bohaterskiej klasy robotniczej. Wyrastając z dążeń i pragnień ludu polskiego, opierając się na dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, Konstytucja nasza czerpie jednocześnie z doświadczeń zwycięskiego budownictwa

państwowości socjalistycznej w Związku Radzieckim, które znalazły wspaniały wyraz w jego Konstytucji.

Uchwały IX Plenum naszej partii, wysunięte przez partię zadania nowego rozstawienia sił i środków dla szerszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących w Polsce oznaczają wzniesienie walki o coraz szerszą realizację wszystkich praw, które polskimi masom pracującym zapewniała Konstytucja. W doniosłych dniach przygotowań do II Zjazdu, które przebiegają pod hasłem zacieśnienia więzi organizacji partyjnych i organów władzy ludowej z masami pracującymi, pod hasłem zwiększenia troski o człowieka, nowego rozmachu nabrała walka o dalszą demokratyzację, o głębsze powiązanie z masami całego naszego aparatu państwowego, w myśl wskazań Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pilne przestrzeganie wskazań naszej Konstytucji we wszystkich dziedzinach naszego życia, konsekwentne przestrzeganie ludowej praworządności, nieublagana walka z wszelkimi objawami naruszania praw ustanowionych przez państwo ludowe, wiążę się najściślej z walką o umocnienie władzy ludowej, o najszybszy udział mas ludowych w rządzeniu państwem — jest nieodzownym warunkiem pomyślnej realizacji zadań, jakie stoją przed nami na drodze do socjalizmu.

Każdy rok przynosi nowe dowody jak niezwykłe są wielkie idee, które znalazły swój wyraz w Konstytucji Związku Radzieckiego, idee które triumfują dziś na olbrzymim obszarze zamieszkałym przez jedną trzecią ludzkości i które forają sobie coraz szerszą drogę do serc i umysłów milionów ludzi w krajach kapitalistycznych. Do tych wielkich idei należy przyszłość świata.

kontroli nie zwiększały ilości i tak groźnych zaczepów.

Można z konsekwentną dyscypliną stosować obciążenie stoły, odpowiednio urządzenie transportu, by zmniejszyć ilość zaczepów. Można by przypłonić, że w kłozach, specjalnie skonstruowanych dla natłoczenia przędzy — była zawsze a nie tylko czasem — woda. Nie trudno byłoby zatrudnić we wszystkich fabrykach manicurzystki, które pielęgnując paznokcie pracownic wykłaczalni — przysporzą produkcji wiele tysięcy złotych dochodu. Należałoby także bardziej energicznie walczyć o ulepszenie, wzbogacenie, upiększenie przędzy w fabrykach pończoszniczych m. in. drogą uzyskiwania większego skretu przędzy. (Nasza przędza ma nie więcej, aniżeli 300—400 metrów skretu. Wymaganych jest 700 — 1000 m).

Żeby dokonać tych wysiłków, często nielatwych, potrzebny jest zdrowy klimat trocki, ambicji w stosunku do produkcji, którą przemysł oddaje konsumentowi.

Czy klimatu tego nie znajdujemy w naszym pończosznicztwie?

Krem „Nivea” też coś znaczy

Trzeba przyznać, że w ostatnim okresie przemysł pończoszniczy dokonywuje pewnych starań o wzrost kultury w produkcji, bez której walka o wyższą jakość jest nie do pomyślenia. Pojawiały się w wykłaczalni pudła z kremem „Nivea” (gładka ręka), obite ceratą stoły i kosze, gdzieś tam nawet widać biały farfuch manicurzystki.

W laboratorium Centralnego Zarządu (mieści się w małej, ciemnej łazience) ofiarni prakownicy, między nimi tow. Cycler, pracują uparcie nad uzyskaniem matowej pończochy, a dyr. fabryki im. Zubrzyckiego, tow. Sztrowski — pokazując fantazyjne ozdoby nowej pończochy steelonowej — objaśnia: „oto nasz głos w dyskusji przedziałowej”. Na poparcie tych słów demonstruje uroczajomocne wzory nowych skarpet męskich, zaś w fabryce im. Buczka chwala się próbą mocnej i estetycznej skarpety, produkowanej z mieszanek steelonowej, wzmacniana na skłórkach.

A więc rusza się i fakt, że produkcja niskiej jakości daleko w socjalistycznej gospodarce się nie znajduje — wydaje się dla kierownictwa przemysłu pończoszniczego — oczywisty. Jednakże nie wystarczy tu wysiłki przemysłu, nie rozwiąże zagadnienia zmieniony system premii, nie pomoże modernizacja parku maszynowego — jeżeli nie zostanie spełniony pierwszy i podstawowy warunek, zapewniający po-

wodzenie w walce o wysoką jakość pończosznicztwa steelonowego.

W tej sprawie oddajemy z koleji głos ob. Marianowi Malinowskiemu — kotoniarzowi f-ki pończoszniczej im. Jurczaka.

„Nie damy rady bez Gorzowa”

Ob. Malinowski — kotoniarz f-ki Jurczaka śledzi właśnie pracę maszyny. Na 24 głowach kotonu powinny prząść się 24 sztuki pończoch, przede się tylko 21, 3 sztuki odpady z powodu obrywów.

Jest godzina 14.03. Tow. Malinowski rozpoczął pracę o godzinie 13-ej. W ciągu godziny trzy obrwy. Ażebym naciągnął nową formę na trzypiętrowe głowice, musi kotoniarz stracić 35 minut — czas potrzebny na wyprodukowanie 12 sztuk form — pół tuzina pończoch.

Przyzna — to wata, plusz, zgrubienica — słowem zły gatunek przędzy, produkowanej przez Gorzowski Zakład Włókna Syntetycznego.

Zły gatunek daje poważny odpad. Około 15 procent przędzy odpadkowej idzie na przerób do innych przemysłów. Plusz, wata zatykają delikatne wadzki. I tak mają zuzyc 200 igiel w ciągu dwóch tygodni — kotoniarz zwraca się często o nowe igły po trzech dniach.

Zły gatunek przędzy nie wyzerpuje „listy grzechów” Gorzowa. Nierównomierność dozwala, stale opóźnianie nie dająca koniecznego oddechu, nie pozwalają fabrykom pończoszniczym na odpowiednie przygotowanie przędzy do produkcji, na niezbędne nawilgoczenie surowca, które wzmacnia włókienka steelonu. Zaś brak przędzy zmusza nieraz do mieszania produkcji jeleniogórskiej z gorzowską, które to malżeństwo jest wysoce niepożądanym mezalianem.

Zarzut wysunięty przez tow. Malinowskiego potwierdza cazytany przemysł pończoszniczy. Zarzuty poparte cyframi, taktami, statystyką.

Statystyka mówi o tym, że ilość obrywów, spowodowanych wyłącznie przez Gorzów wzrosła o 4 pary pończoch (na 8 godzin pracy maszyny), co stanowi rocznie 26 milionów strat dla pończosznicztwa.

Fabryka im. Buczka w analizie, badającej powstawanie błędów produkcji podaje, że „obniżenie gatunkowości pończoch spowodowane jest przede wszystkim złą jakością przędzy gorzowskiej”.

Czy i w jakim stopniu fabryka im. Buczka ma rację? By odpowiedzieć na to pytanie, należy przywrócić się bliżej pracy naszych wielkich zakładów włókna syntetycznego w Gorzowie.

W. SKULSKA

Śladem steelonowej nitki (I)

W sprawie pewnej reklamacji

Rok 1951 1,3 proc. 36,4 proc.
1952 1,1 „ 25,4 „
1953 1,8 „ 14,3 „

Odpowiednio wzrósł gatunek trzeci i czwarty (na który handel nie przyjmuje nawet reklamacji). Pojawił się V gatunek — brak.

W poszczególnych miesiącach roku bieżącego jakość kształtuje się następująco:

I gat. II gat.
styczeń br. 1,2 proc. 18,0 proc.
kwiecień „ 2,2 „ 14,8 „
sierpień „ 0,9 „ 11,2 „

Wydaje się, że statystyka ta jest może suchym, ale wystarczającym komentarzem do reklamacji rynku.

Kiepska jakość, zubożający rynek — niemiecki szkodzący rządzą fabrykom i ich Centralnemu Zarządowi. 70 milionów zł strat z powodu niewykonania planu jakościowego utrudniło, a czasem wręcz uniemożliwiło fabrykom pończoszniczym wykonanie planu wartościowego. Obniżenie zaś wartości wyprodukowanych przez ten przemysł, utrudnia całej gospodarce realizację planu akumulacji — tego źródła, które pozwala uruchamiać nowe fabryki, osiedla mieszkaniowe, szkoły i szpitale.

Reklamacja śladem książki zażądał jest tym bardziej nagła, że produkcja pończoch steelonowych, która stanowi już dziś 38 procent ogólnej produkcji pończoch — wzrasta w przyszłym roku do 49 procent. Ze pończocha steelonowa, jej piękność i trwałość każde podkreślać wagę tego przemysłu.

Gdzie tkwią jego błędy?

Jakość — jakoś to będzie

Ob. Olesinska — szwaczka fabryki pończoszniczej im. Zubrzyckiego biedzi się, żeby dojść do porządku z pięta zsywanej właśnie pończochy. Jedną na strona jest dłuższa, druga krótsza. Naciągnie... jedna będzie szersza, druga węższa. Tak, czy inaczej — brak. Kto winien? Prawdopodobnie kotoniarz, który nie zwrócił uwagi na rozpiętość w grubości przędzy. Ob. Olesinska stara się jakoś błąd wyrównać. Zesywaczka f-ki Jurczaka — Hubisz Barbara twierdzi, że chcą usunąć błąd w wadliwej partii towaru — miał 35 pończoch na godzinę — szyje 25 sztuk.

W jakim stopniu jej trud zostanie doceniony, a niedbalstwo kotoniarza ocenione? W żadnym.

W systemie płac przemysłu pończoszniczego sprawa jakości nie odgrywa żadnej roli.

Nie została ona uwzględniona w płacy, czy premii pracownika fabryarni, który ułatwia sobie pracę, fabrykując z reguły na dwa, najwyżej trzy ko-

3 dalsze powiaty zwolnione z miarek i odsypów

(f) Ostatnio 3 dalsze powiaty, a mianowicie Ciechanów i Mława w woj. warszawskim oraz Człuchów w woj. koszalińskim przekroczyły 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

Chłopi w tych powiatach, którzy całkowicie wywiązali się z obowiązku dostaw zboża dla państwa, zwolnieni zostali z miarek i odsypów oraz korzystają z prawa sprzedaży na wolnym rynku nadwyżek ziarna i produktów zbożowych.

(PAP)

Czytelnicy i korespondenci piszą:

Kostka kostce nierówna

Na budowie prowadzonej przez Krakowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Skawinie, jest bar mleczny.

Kierownik Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego Krakowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego w Skawinie twierdzi, iż masło przywozi się z Krakowa w oryginalnym opakowaniu.

W dniu 17 listopada br. kierowniczka baru zwróciła się do rady zakładowej z prośbą o przysłanie komisji, w celu przezwazenia masła.

Nie wiem gdzie powstaje nadużycie, w wyniku którego poszkodowany jest konsument. Trzeba to zbadać i zlikwidować jak najprędzej.

CZESŁAW MASLANA Skawina

Bezpieczeństwo pracy, a meble

Nasz Instytut Transportu Samochodowego w Warszawie stara się, aby w warsztatach i biurach panowały właściwe warunki bezpieczeństwa i higieny pracy.

Po dokładnych oględzinach okazało się, że krzesło było spojne na tzw. czopy proste, bez kleju i śrub do drzewa.

Dn. 15.X br. sprowadzono do gabinetu dyrektora, który w tym czasie był na urlopie, komplet mebli, składający się z biurka, okrągłego stołka, fotela i czterech krzesel.

Administracja instytutu wysłała reklamację do CHPD i czeka na odpowiedź i zamiar, względnie naprawę mebli.

STEFAN LISEK Warszawa

Rocznicza bezskutecznych starań

W Warszawskiej Fabryce Motocykli są pewne niedociągnięcia na odcinku zaopatrzenia robotników w odzież i sprzęt ochronny.

Oto np. od stycznia 1953 r. staramy się bezskutecznie o okulary ochronne, rękawice skórzane na kożuszkę i płaszcz od deszczu.

Nasz dział zaopatrzenia wskutek nieterminowego otrzymania przydziału odzieży ochronnej, lub nieotrzymania

jej z powodu chwilowego braku na rynku — opóźnia często zaopatrzenie robotników narażając ich zdrowie.

KAZIMIERZ KOŚCIELECKI Warszawa

Nowe książki

Jerzy Korczak: Odcinek poludniowy. Powieść na X-lecie Ludowego Wojska Polskiego. Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1953. Str. 209. Nakład: 10.000 egz. Cena: zł. 8,60.

Obrony Narodowej. Warszawa 1953. Str. 105. Nakład: 10.000 egz. Cena zł. 4.—

Stanisław Należcz: Nad Nysą i Szprewą. Wyd. Ministerstwa

Tadeusz Bukowski: Nauka polska w służbie postępu. Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej. Warszawa 1953 r. Str. 68. Cena: zł. 2.—

Kropki nad „i”

BAJKI I BAJECZKI Członek komisji do badania podręczników i książek w bibliotekach szkolnych w stanie Indiana (USA) — pani White zażądała niedawno zakazania — jako propagandy komunistycznej — baśni o angielskim bohaterze średniowiecznym Robin Hoodzie.

ostatnio — zażądała także wycofania bajki o Czerwonym Kapurku.

Przyjęcie noty radzieckiej było tak powszechnie i zdecydowanie przyjęte, że stało się

Przyjęcie noty radzieckiej było tak powszechnie i zdecydowanie przyjęte, że stało się

Na półce z książkami

Powieść o wielkiej bitwie chłopskiej

Bogusław Kogut: „Zbuntowani”. Czytelnik, Warszawa 1953. Str. 310. Mamy więc nową i niewątpliwie cenną pozycję w literaturze „wiejskiej”.

musiały masy chłopstwa pracującego. Krwawa i bolesna jest szkoła świadomości politycznej mas pracujących, ciężki i długotrwały jest proces wyzwalania się z niewoli fałszywych proroków, z niewoli obcych i wrogich ideologii.

Wroki historii odczytują barokowo. Setki walczyć musiały klasa robotnicza, stoczyć

Tematem powieści są walki chłopstwa w Ropczycy w 1933 roku. Było to jedno z największych powstań chłopskich. Objęło ono teren zamieszkały przez 1.500.000 chłopów.

Wroki historii odczytują barokowo. Setki walczyć musiały klasa robotnicza, stoczyć

Tydzień na arenie świata

J. Starec

„Piękny pałacyk w stylu kolonialnym... najlepsze na świecie tereny gry w golfa” — tak oto korespondenci opisują sielankowe warunki, w których odbywa się na Bermudach spotkanie szefów rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Wreszcie nawet „New York Herald Tribune” musiał stwierdzić: „Nowa sytuacja stworzona przez nową rolę rosyjską, najprawdopodobniej zmieni cały charakter konferencji bermudzkiej”.

Chcąc nie chcąc, inicjatorzy spotkania na Bermudach nie mogą zapobiec temu, by na pierwszym planie stała sprawa konferencji czterech, sprawa rokowań o pokójowe rozwiązanie międzynarodowych spraw spornych.

Sprawa, która musi dominować

Chmury nad Bermudami

Przed konferencją prasa amerykańska nie ukrywała, że głównym celem Waszyngtonu jest spowodowanie szybszego rozwoju zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu.

Jakie będzie w tej sprawie stanowisko amerykańskie, nie trudno odgadnąć. Wystarczy zapoznać się z inspirowanymi komentarzami zbrojowej agencji.

W kołach rządowych USA nota radziecka — mówiący słowami „Washington Post” — „podziela jak bomba”.

Tak wyglądają z bliska pokojowe frazesy i metody działania rozczarowanych gentlemanów z departamentu stanu.

Do tego dodajmy rozlegające się zewsząd żądania zwolnienia konferencji czterech i wynikające stąd nawet w niektórych kołach burżuazyjnych niechęć do spotkania na Bermudach.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Chwytając się przysłowionej brytyjskiej politycy zachodni usiłowali usprawiedliwić separatyście spotkanie bermudzkie kłamstwami na temat rzekomego oporu ZSRR wobec konferencji czterech mocarstw.

„Jeśli delegaci francuscy na Bermudach chcą brać pod uwagę opinie i zdania krajów, to po wywiadzie Ho Szi-mina nie mogą spoglądać na wojnę indochińską oczyma Waszyngtonu”.

Prawicowy dziennik francuski „Paris Presse” pisze: „Amerykanie wybierali się na Bermudy z uczuciem, że czterostronne rozmowy zostały już wykluczone i odpowiednio do tego przygotowali swój plan”.

„Jeśli delegaci francuscy na Bermudach chcą brać pod uwagę opinie i zdania krajów, to po wywiadzie Ho Szi-mina nie mogą spoglądać na wojnę indochińską oczyma Waszyngtonu”.

Przyjęcie noty radzieckiej było tak powszechnie i zdecydowanie przyjęte, że stało się

Przyjęcie noty radzieckiej było tak powszechnie i zdecydowanie przyjęte, że stało się

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Pierwsza koparka uniwersalna

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.

Ważnym wkładem w walkę o zlikwidowanie ognisk wojny, o odprężenie międzynarodowe, jest wywiad prezydenta Ho Szi-mina.